KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH w Krakowie.

ROK ÓSMY.

ZESZYT PIERWSZY.

STYCZEŃ 1896.

KRAKOW.

Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych.

Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

„Kwartalnik“ wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedynczy **30 ct.**

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują »Kwartalnik« bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

Ferdynand Turski, ul. Poselska l. 17.




Biblioteka Jagiellońska
1002026514

KRÓTKI WYKŁAD AUSTRYACKIEGO PRAWA GÓRNICZEGO,

napisał IGNACY DĘBICKI.

(Ciąg dalszy)

3. Miary wychodne (dzienne).

Miarami wychodnemi czyli dziennemi nazywamy przestrzenie, zajmujące najwyżej 115.000 m^2, sięgające prawidłowo do pierwszego pokładu kamieni w głąb. Kształt tych miar zależy prawidłowo od wyboru proszącego i uznania władzy górniczej, względnie postanowienia statutów związków okręgowych (§. 77).

Miary te nadaje się ze względu na kopaliny zastrzeżone, pojawiające się w ławach (ławicach, mieliznach), łożyskach (korytach) rzek, w żwirze albo górach napływowych, jakoteż warpiskach starych zarzuconych (Halden), tudzież na rudę bobikową (Bohnenerz) i rudę darnistą (łomkową) (§. 76).

Miary wychodne można nabywać na wszelkie przestrzenie, gdzie poszukiwania górnicze są możliwe, tudzież pod warunkami, na jakich są one dopuszczalne ze względu na przestrzenie wyłączone (§. 17 i 18 u. g.); nie jest jednak dopuszczalne nadanie miar wychodnych na warpiska nawet zarzucone, jeżeli się one znajdują w obrębie pól nadanych, ponieważ wówczas stanowią przynależność tychże (§. 76, 127, 131); tudzież w pobliżu rudnic i zakładów przeróbczych, ponieważ w tym razie prawo użytkowania kopalń zastrzeżonych, uzasadniających nadanie tych miar, przysługuje wyłącznie tylko właścicielom tych zakładów (§. 79).

Nadanie miar wychodnych poprzedza prośba, zawierająca imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i zatrudnienie proszącego lub jego pełno-

mocnika, położenie i rozmiar miary żądanej. tudzież okaz pokładu kopalinowego. Planu dołączać nie potrzeba. ponieważ ma go wygotować władza przy zwiedzeniu miejscowem (§. 80 i 82).

Podczas zwiedzenia, o którem należy zawiadomić wszystkich właścicieli miar i rudnic, właścicieli gruntów i władzę polityczną, ma władza stwierdzić:

1. czy rzeczywiście w składach wymienionych w §. 76 kopaliny zastrzeżone się znajdują;

2. czy wskutek nadania miar wychodnych nie zostaną naruszone prawa nabyte innych górników:

3. czy składy kopalin należą do najmłodszego okresu tworzenia się skorupy ziemskiej;

4. czy kopaliny mogą być skutecznie zapomocą wybierania z powierzchni wydobywane i czy w tym wypadku są bardziej wskazane miary wychodne niż górnicze, i

5. jak głęboko sięgają składy kopalin (§. 54 pr. wyk.)

Podobnie jak miary górnicze ma być każda miara wychodna opalikowaną, zgodnie ze sporządzoną mapą położenia[1]).

Jeżeli podczas naoczni nie dało się usunąć wszystkich przeszkód, sprzeciwiających się nadaniu miar wychodnych, spotyka proszącego odmowa, która atoli nie wyklucza możności wznowienia prośby, skoro tylko przeszkody te usunięto (§. 82).

Prawo nabyte przez nadanie miar wychodnych nie uzasadnia nieograniczonej własności; posiadacz ich nie może prawa swego wykonywać w ten sposób. aby przeszkadzał rozpoczęciu lub dalszemu prowadzeniu robót poszukiwawczych, wykonywaniu robót w polu nadaném, nawet gdyby nadanie miar uzyskano później. W tych wypadkach służy posiadaczowi miary wychodnej jedynie prawo żądania odszkodowania tak samo jak właścicielowi gruntu (§. 18).

Miary wychodne nie stanowią prawidłowo przedmiotu wpisu do ksiąg górniczych, kiedy zaś mają być wpisane w te księgi, poznamy później.

Łączenie i dzielenie miar i pól górniczych.

Nadane miary (pola) górnicze może właściciel względnie właściciele połączyć w jedną większą całość, byleby ciało w ten sposób utworzone

---

[1]) Wedle uznania władzy górniczej może być wprowadzony odmienny kształt palików i znaków dla miar wychodnych, aby je łatwo można odróżnić od miar górniczych, które także zewnątrz mają być opalikowane.

nie przekraczało podwójnej ilości miar możliwych wedle §. 47 na jedną odkrywkę. Łączenie jest możliwe, jeżeli: 1) miary górnicze bezpośrednio graniczą, lub przedzielają je przymiary do nich przynależne (§. 73 pr. wyk.). 2) połączenie ich umożliwia korzystniejszą odbudowę, wychodzącą z jednego głównego włomu (§. 112), nawet gdy miary, mające być połączone leżą w różnych okręgach górniczych. Względy gospodarcze, przemawiające za połączeniem miar, mogą skłaniać do podziału tak pól jak i pojedynczych miar górniczych. Podział większego ciała górniczego na części, z których powstały, tak samo jak i złączenie miar pojedynczych w jedno ciało, zawisły od przyzwolenia na to wierzycieli hipotecznych, jeżeliby z tego powodu prawa ich jakiejkolwiek zmianie uległy, a więc gdy części mające utworzyć jedno ciało górnicze obciążają prawa zastawu dla różnych wierzytelności lub dla tych samych ale wpisane w różnym porządku. Przyzwolenie to wierzycieli jest zbyteczne, gdy ekonomiczna całość prawnie stanowi połączenie części pojedynczych, które w księdze górniczej wpisano jako oddzielne części składowe całości, ponieważ wówczas każda z nich ma odrębną swoją kartę ciężarów (§. 114 rozp. min. skar. i spr. z 1 paźdz. 1857 l. 184 dz. u. p.)

Nietylko złączone ciało górnicze może ulec podziałowi, wolno bowiem podzielić pole górnicze nadane na pojedyncze miary, któreby miały stanowić osobne ciała pod warunkiem, że dla każdego wskazano osobny włom (§ 77 p. wyk.), a nawet pojedyncze miary górnicze na drobniejsze części, jednak tylko wtedy, gdy każda część podzielonej miary przyłączy się do innego ciała górniczego. Podział ten jest możliwy także tylko za zezwoleniem wierzycieli hipotecznych, których prawa ulegają wskutek tego zmianie (§ 115).

Tak na złączenie miar (pól) górniczych, jak i na podział tych miar lub ciała większego, powstałego przez połączenie, musi zezwolić władza górnicza. Gdy zaś części pojedyncze leżą w różnych okręgach górniczych, wydają pozwolenie wszystkie właściwe władze górnicze, a w razie nieporozumienia się ich wspólna władza przełożona.

Pozwolenia tego udziela władza na prośbę właścicieli, względnie właściciela, który w razie podziału winien dołączyć do niej plan podziału zamierzonego. Zanim atoli wyda pozwolenie przez wygotowanie nowego aktu nadania, w którym powołuje dawne nadania, winna władza zbadać rzecz na miejscu, a mianowicie: w wypadku łączenia miar w jedną całość, czy przez połączenie umożliwioną będzie korzystniejsza odbudowa, tudzież, czy nie przekroczono granicy możliwego zwiększenia ciała górniczego

(§ 112 p. u. g. i § 73 p. wyk.), następnie sporządzić nową mapę położenia, a na koniec za pośrednictwem sądu górniczego zbadać obciążenie hipoteczne pojedyńczych miar górniczych, mających utworzyć jedną całość, zaś w razie podziału, czy odpowiedziano wymogom ustawy (§ 115).

Uznawszy dopuszczalność połączenia lub podziału i wydawszy nowy akt nadania, zarządza władza górnicza wpisanie w księgach górniczych, tudzież własnych zapiskach i kartach okręgowych, przeprowadza ponowne zamierzenie i opalikowanie nowo powstałego ciała górniczego.

W razie, gdy pojedyncze pola (miary) górnicze, połączone w całość górniczą, leżą w różnych okręgach górniczych, ma być przez władzę przełożoną tych okręgów wyznaczony sąd do prowadzenia księgi górniczej dla powstałego ciała górniczego.

Celem zapobieżenia możliwym nadużyciom, ma władza zażądać zwrotu dawnych aktów nadania od uprawnionych, aby je zniszczyć lub na nich uwidocznić zmianę, jakiej uległa własność nadana.

4. Urządzenia pomocnicze.

Jak sama nazwa wskazuje przez urządzenia pomocnicze (Hilfsbaue) rozumią się wszelkie roboty górnicze trwale wykonane, celem umożliwienia i ułatwienia korzystniejszej odbudowy, należą tu zatem wszelkie chodniki (sztolnie) okna (szyby) i t. p. w tym celu wykonane, po za obrębem pola nadanego (§ 85) lub częściowo w obrębie częściowo po za nim.

Urządzenia górnicze mogą być wykonane: 1) przez górnika bądź to dla siebie wyłącznie, bądź dla siebie i innych górników pomocy potrzebujących i to na przestrzeni niezajętej przez uprawnienia, albo na przestrzeni częściowo wolne, częściowo zajęte; 2) przez obcego przedsiębiorcę na rzecz górników (§ 87 p. u. g. i § 59 pr. wyk.).

Zezwolenia udziela władza górnicza na prośbę zamierzającego wykonać te urządzenia. W razie, gdy przyprowadza je sam górnik dla siebie z wolnego pola, po wysłuchaniu władz i osób interesowanych, załatwiwszy spory prywatno-prawne i zarzuty względem dopuszczalności. Te urządzenia stanowią przynależność jego miar górniczych i jako takie wpisuje się je do księgi górniczej (§ 86). W innych wypadkach jest warunkiem zezwolenia przedłożenie umowy zawartej między interesowanymi: 1) górnikami, jeżeli wspólnemi siłami na rzecz własną urządzenia pomocnicze dla swych przedsiębiorstw górniczych wyprowadzają i 2) górnikami a przed-

siębiorcą wprowadzającym urządzenia te dla górników potrzebujących pomocy. Osnową tej umowy są: czas i sposób rozprowadzenia urządzeń, tudzież wzajemne prawa i obowiązki.

Jeżeli urządzenia pomocnicze, choćby częściowo, mają przechodzić przez pola zajęte, a co do tej sprawy nie mogliby się interesowani porozumieć, zawisła sprawa od orzeczenia starostwa górniczego, które na podstawie aktów rozprawy o dopuszczalności wprowadzenia urządzeń pomocniczych orzeka.

W wypadku wprowadzania urządzeń pomocniczych przez górników na rzecz własną, lub przez przedsiębiorcę na rzecz górników, stanowią one samoistny przedmiot księgi górniczej, gdzie się również wpisują obowiązki przez nich wobec tego przedsiębiorcy przyjęte (§ 88).

Nadanie przestrzeni (dotąd niezajętej) jak miary lub przymiaru wcale nie wpływa ujemnie i w niczem nie ogranicza praw nabytych z mocy zezwolenia na urządzenia pomocnicze (§ 89).

Do podania o zezwolenia musi być dołączony plan ruchu i karta przedstawiająca urządzenia pomocnicze, ich kierunek i położenie z powierzchni i z wnętrza ziemi[1]).

5. Chodniki okręgowe.

Wszelkie przedsiębiorstwa górnicze, zakładane celem odkrycia chodnikami (sztolniami) całego okręgu lub pokładów kopalin w głębszych warstwach się znajdujących, tudzież ułatwiające odbudowę górniczą w jakikolwiekbądź sposób nazywają się chodnikami okręgowymi (Revierstollen).

Właściwą władzą udzielającą zezwolenia na rozprowadzanie chodników okręgowych jest ministerstwo dla przemysłu i rolnictwa. Warunkiem udzielenia tego zezwolenia jest stwierdzenie przez starostwo górnicze, że za rozprowadzeniem chodników przemawia ogólne dobro przemysłu górniczego, a udziela nawet wówczas, gdy nie wszyscy górnicy na nie się zgadzają, ale przedsiębiorca uważa ilość zgadzających się na nie górników za wystarczającą, aby się zadania podjął, a nadto wykazano prawdopodo-

---

[1]) Wnioskując z przepisu §. 60 prz. wyk. możnaby przypuszczać, że starostwa górnicze są właściwą władzą jedynie do zezwalania na urządzenia pomocnicze samoistne. Zdanie to odpiera §. 4 (ust. 2) ustawy z 21 lipca 1871 l. 77 dz. u. p., który starostwa górnicze wskazuje jako władzę właściwą dla wszelkiego rodzaju urządzeń pomocniczych.

bieństwo korzyści z tego urządzenia dla górników w przyszłości w okręgu rzeczonym pracujących.

Prawa i obowiązki rozprowadzającego chodniki okręgowe i górników zgadzających się na rozprowadzenie tychże, określa umowa; świadczenia umówione w żadnym razie nie mogą być ani co do ilości ani co do jakości na niekorzyść górników zwiększane. Umowa ta obowiązuje także wszystkich, którzy po wydaniu aktu zezwolenia (koncesyi) na zaprowadzenie chodników nabywają w okręgu górniczym, gdzie te chodniki mają być rozprowadzone, jakiekolwiek uprawnienia górnicze, i jak z jednej strony stanowi ona osnowę aktu zezwolenia, tak z drugiej strony uwzględnioną być musi przy wydawaniu pozwoleń na poszukiwania, potwierdzaniu wyłączności i nadaniach wszystkich, aby ubezpieczyć nienaruszalność praw rozprowadzającego chodniki przez ograniczenie nabywanych praw przez górników (§§ 93, 94 u. g., 63, 64, 65 p. wyk.).

Z urządzonych chodników okręgowych mogą korzystać także górnicy, którzy się nie zgodzili na ich rozprowadzenie; korzystając atoli nie mogą powoływać się na postanowienia umowy, lecz winni są właścicielowi wynagrodzić za wyświadczone usługi. W razie nieporozumienia się, oznacza wysokość wynagrodzenia władza górnicza, uwzględniając wysokość zaoszczędzonych przez górnika korzystającego wydatków na utrzymanie ruchu. Obu stronom służy prawo wystąpienia w drodze prawnej, gdyby się czuli pokrzywdzeni przez orzeczenie władzy górniczej.

Rozprowadzający może sobie zastrzec niektóre uprawnienia lub przywileje, n. p. okręg wyłącznościowy, zwiększający się w miarę postępu chodników, o ile pole jest wolne, to jest jeżeli kto inny go nie zajął, nabywszy przedtem uprawnienia górnicze; wolne użytkowanie wszystkich kopalin zastrzeżonych, jakie postępując chodnikami napotka lub t. p. Nadanie tych przywilei zawisło od wyniku zwiedzenia, które ma stwierdzić ich dopuszczalność i zakreślić granice, skoro atoli raz zostały przyznane, stanowią ograniczenie dla odnośnych uprawnień, jakie trzecie osoby w okręgu zajętym przez rozprowadzającego nabywają i muszą być wyszczególnione w dokumentach im wydawanych (§ 63 p. wyk.).

Jak o inne uprawnienia górnicze, tak i o zezwolenie na rozprowadzenie chodników ma ubiegający się o nie wnieść prośbę. Do prośby tej musi być dołączona mapa całego okręgu, w którym zamierza proszący chodniki rozprowadzić, prócz tego musi być przedłożony główny plan budowy i ruchu, tudzież zarys warunków, na jakich przedsiębiorca pracy

się podejmuje, ponieważ w razie przeciwnym zwraca ją starostwo górnicze do uzupełnienia, przezco utraca proszący prawo pierwszeństwa.

Załatwienie prośby poprzedza udzielenie jej wydziałowi związku górników okręgowych, a jeżeli związek taki w okręgu nie istnieje, posiadaczowi największej kopalni do zbadania i zawiadomienie o tem innych górników, następnie rozprawa w tej sprawie, do której wzywa się prócz proszącego wszystkich górników odnośnego okręgu z zagrożeniem, że nieobecnych uważać się będzie za zgadzających się z większością. Przy rozprawie ma być stwierdzonem, czy i o ile rozprowadzenie chodników jest dla celów górniczych korzystne i którzy górnicy na rozprowadzenie chodników się zgadzają; reszta spraw jako to:

1) zbadanie doniosłości przedsięwzięcia dla przemysłu górniczego i wyjaśnienie wszystkich wątpliwości, w tym kierunku podniesionych podczas rozprawy;

2) oznaczenie granic okręgu, w którym chodniki mają być rozprowadzone, i uwidocznienie ich na planie;

3) określenie dokładne obowiązków rozprowadzającego chodniki co do budowy ich, kierunku i utrzymania w ciągłym ruchu, następstw zaniedbania takowych lub zarzucenia chodników;

4) określenie praw i obowiązków górników, zgadzających się (na rozprowadzanie chodników) i nabywających uprawnienia po zezwoleniu na rozprowadzenie chodników;

5) określenie stosunku prawnego przedsiębiorcy do właścicieli gruntów i ich wzajemnych praw i obowiązków, tudzież obowiązków publicznych tegoż przedsiębiorcy;

6) stwierdzenie dopuszczalności i granic uprawnień i przywilei górniczych, jakie sobie rozprowadzający chodniki zastrzega, stanowią przedmiot zbadania miejscowego rzeczy.

Rozprowadzającemu wolno chodniki rozprowadzone każdego czasu zarzucić i zarzucenie to ma być ogłoszone w dzienniku krajowym, przeznaczonym do tego rodzaju ogłoszeń, a równocześnie mają być podane wyczerpująco przyczyny zarzucenia. Wówczas przysługuje każdemu prawo zgłosić się z prośbą o wydanie mu zezwolenia (koncesyi) na porzucone chodniki, jeżeli atoli nikt się o ponowne ich nadanie nie zgłosił, może być przestrzeń przez nie zajęta obłożoną wyłącznościami lub miarami (§ 97 u. g.).

Zarzucenie chodników powoduje także zgaśnięcie wszelkich praw, służących wedle aktu zezwolenia rozprowadzającemu, chyba że je zastrzegł

sobie na wypadek ponownego nadania. Zastrzeżenia te mogą odnosić się jedynie do poboru chodnikowego, wodnego i t. p. i dla zapewnienia tych roszczeń rozprowadzającego wpisuje się je do spisu kart okręgowych, aby go do rozprawy z powodu ponownego nadania zawezwać (§ 66 p. wyk.)

Zezwolenia na rozprowadzanie chodników okręgowych są przedmiotem ksiąg górniczych i spisów utrzymywanych przez starostwa górnicze, tudzież stanowią przedmiot wszelkich czynności prawych i obrotu.

6. Zgaśnięcie uprawnień górniczych w ścisłem znaczeniu.

Z całą słusznością można było użyć wyrazu „zgaśnięcie", gdy mówiliśmy i mamy na myśli pozwolenia do poszukiwań i rozporządzania kopalinami lub wyłączności, ponieważ czy to przez zrzeczenie się czy przez odebranie przez władzę lub z innych powodów gasły one bezwarunkowo, przestawały bowiem istnieć nie tylko dla uprawnionego, ale dla wszystkich, jakkolwiek nie wykluczało zgaśnięcie to możliwości, aby takie same prawa kto inny nabył.

Uwzględniając istotę tych uprawnień. nadań i zezwoleń (koncesyi) można o zgaśnięciu ich wskutek zrzeczenia się mówić jedynie wówczas, gdy zrzeczenie to spowodowała okoliczność, że nadanie lub zezwolenie (koncesya) stała się bezprzedmiotowem, np. wyczerpał się zupełnie pokład kopalin, kopalni. dla której urządzenia pomocnicze lub chodniki okręgowe rozprowadzono, przeniosła się lub została dla zjałowienia pokładów porzucona. Wcale atoli nie można uważać zrzeczenia się nadania lub zezwolenia za zgaśnięcie, gdy się ich zrzeczono z innych powodów, n. p. niepopłatności, za wysokich nakładów i t. p., ponieważ wówczas, o czem już wspominaliśmy powyżej, może nadanie lub zezwolenie porzucone nabyć drugi, nabywając zaś je, nabywa tę samą rzecz, a więc zmienia się tylko osoba właściciela. Podobnie ma się rzecz. gdy nadanie lub zezwolenie władza uprawnionemu odbierze, co wyrzeczone być może jako kara z powodów w §§ 240, 243. 262 p. u. g. i § 12 u. naft. wymienionych. jeżeli mniejsze kary (grzywny) nie odniosły skutku pożądanego. Prawo orzeczenia tej kary przysługuje na wniosek urzędu okręgowego starostwu górniczemu z zastrzeżeniem odwołania się do ministerstwa.

Że ani zrzeczenia z małemi wyjątkami, ani odebrania nadań i zezwoleń (koncesyi) nie można poczytywać za zgaśnięcie tych praw, przekonuje nas zachowanie się w tych wypadkach władz górniczych. Z po-

wodu każdego odebrania uprawnienia, winna władza górnicza zarządzić ocenienie przymusowe (egzekucyjne) przedmiotu odebranego i następnie sprzedaż jego przez przetarg. Ten sam obowiązek cięży na niej i w wypadku zrzeczenia się uprawnienia, gdy na wezwanie władzy oświadczy się choćby jeden z wierzycieli hipotecznych, że żąda ocenienia przedmiotu i sprzedaży przez przetarg, zresztą zaś zarządza na podstawie oświadczenia uprawnionego i zwróconego aktu nadania wykreślenie uprawnienia w księgach górniczych i kartach okręgowych.

To postępowanie władz górniczych przekonuje nas najdobitniej, że w wypadkach odebrania, wcale nigdy zaś w razie zrzeczenia się bardzo rzadko mamy do czynienia ze zgaśnięciem uprawnienia bezwarunkowem, gaśnie ono bowiem tylko dla jednego uprawnionego, a nabywa je drugi, a więc mamy przed sobą jedynie zmianę osoby właściciela. Jest to co najwyżej zgaśnięciem prawa ze stanowiska uprawnionego do jego wykonywania.

7. Istota własności górniczej. — Przynależność, części składowe.

Uzyskawszy pozwolenie do poszukiwań górniczych i wyłączność górniczą, wykonuje górnik prawa przypominające prawo własności i wcale ich nie można stawiać na równi z prawami służącemi właścicielowi. Prawa te bowiem są, póki nie wzmocni ich prawo rozporządzania opalinami wydobytemi, nie zupełne, chromają i są pozbawione najistotniejszej cechy prawa własności, t. j. prawa ciągnienia pożytku z rzeczy. Poznaliśmy wyżej, że pozwolenie rozporządzania kopalinami wydobytemi udzielone górnikowi, może być udzielone na pewien czas, może być dowolnie przez władzę cofnięte, czyli odebrane. Z tego to powodu w tym okresie nie można mówić wcale o własności górniczej, którą się nabywa wskutek aktu nadania, o ile się rozchodzi o same kopaliny lub z mocy zezwolenia (koncesyi), jeżeli chcemy nabyć własność urządzeń przyczyniających się do skuteczniejszego wykonywania przedsiębiorstwa górniczego, kopalnictwa.

Te akta prawne wyposażają prawa wykonywane przez górnika istotną cechą prawa własności, przyznają mu bowiem prawo pożytku — prawo dowolnego rozporządzania kopalinami wydobytemi; akta te stwarzają z mocy przepisu ustawy własność górniczą, przyznają bowiem górnikowi nieograniczone władztwo i wyłączne prawo użytkowania rzeczy w pojęciu prawa górniczego.

Rzeczą tą, jak zauważaliśmy, jest każda kopalina zastrzeżona w rodzimych pokładach, niemniej też wszelkie urządzenia, budowy na powierz-

chni i podziemne, wszelkie ich przynależności i części składowe, o ile je przeznaczono do celów górniczych.

Żródłem własności górniczej jest wolność górnicza (Bergfreiheit) i prawo zawłaszczenia (okupacyi), przeobleczone w szaty nowożytne, a służące każdemu, kto odpowie warunkom ustawowo określonym. W sposób pierwotny nabywa się tę własność jedynie z mocy nadania i zezwolenia (koncesyi) i zdaje się, że nawet prawo zasiedzenia, które § 1498 p. u. c. poczytuje za akt prawny równie doniosły, jak umowę, orzeczenie sędziego itp., jest wykluczone z rzędu aktów nabycia własności w sposób pierwotny[1]).

Wskutek aktu nadania nabywa górnik, jak się rzekło, własność wszystkich kopalin zastrzeżonych, tak wymienionych w akcie nadania, jak i nim nieobjętych, napotkanych w ich rodzimych pokładach, a więc oprócz prawa poszukiwania i wydobywania kopalin zastrzeżonych, także prawo rozporządzania niemi (§ 123), prócz tego nabywa bezpłatnie prawa te same co do wszystkich kopalin niezastrzeżonych, o ile je zużyje na własne potrzeby swej kopalni lub rudnicy, albo o ile ich w przeciągu czterech tygodni od dnia zawezwania za zwrotem kosztów uzyskania i wydobycia dla siebie właściciel gruntu nie nabył (§ 124). Oprócz tych praw do kopalin uprawnia akt nadania górnika do użytkowania w celach górniczych powierzchni ziemi, które wykononywać może nawet wbrew woli właściciela, zmuszając go do tego przez wywłaszczenie quo ad usum, o czem później pomówimy. Kopaliny wszelkie, szczególnie zastrzeżone stają się własnością górnika już w chwili nadania, nie zaś dopiero w chwili napotkania, względnie wydobycia. Wskutek tego obszernego uprawnienia, jakie przyznaje nadanie własności górniczej górnikowi wobec właściciela ziemi, tudzież wobec postanowienia ustawowego, że właściciel chcąc nabyć prawo własności pokładów kopalin zastrzeżonych, musi uzyskać nadanie, nie można prawa własności górniczej uważać za prawo do czy na cudzej rzeczy, któremu to pojmowaniu rzeczy stanowczo sprzeciwiałby się duch prawa górniczego, przejawiający się w przepisach §§ 13 i 109.

Własność górnicza jest nie tylko prawem władztwa i użytkowania nieograniczonego rzeczy w pojęciu prawa górniczego, ale jest to prawo uprzywilejowane. Uprzywilejowanie to zarysowuje się zupełnie niedwu-

---

[1]) Wobec rożdziału 13 ust. o górn., który mówi o karach nakładanych na trudniących się kopalnictwem bez upoważnienia, należy, zdaje się, sprawę tę uważać za bardzo sporną, zwłaszcza, że trudno przypuścić, aby własność górnicza mogła wskutek zasiedzenia powstać.

znacznie w postanowieniu § 18 u. g. i § 16 p. wyk. i w całym rozdziale czwartym ust. o gór., a wyraźnie za takiem pojmowaniem rzeczy przemawiają prawa przyznawane właścicielowi nadania, jako to:

1) Zakładać wszelkie szyby, chodniki, budowle na powierzchni i pod ziemią, tudzież wszelkie inne urządzenia, mające ułatwić lub wzmóc odbudowę górniczą (131 a).

2) Użyć dla własnych celów górniczych wszelkie podziemne murowania, oprawy, groble i t. p. wykonane przez dawnych przedsiębiorców, o ile się znajdują w obrębie jego wyłączności (§ 260).

3) Użyć wszystkiej wody, której się dokopał i jej przypływów na całej przestrzeni, aż do połączenia się jej z innemi wodami naskórnemi (na powierzchni) (§ 128)[1].

4) Urządzać zakłady potrzebne do wydobywania, przygotowania przeróbki i oczyszczania kopalin, do ułatwiania przypływu powietrza; zatrzymywać i czerpać wodę z kopalni. Do rzędu tych zakładów należą szczególnie: rudomłyny, dymarki (młyny do oczyszczania) tłuczkarnie, płuczki, topiarnie, ociągalnie, ortęciaki, suszarnie, wydzieliniarnie, ługownie, kuźnice, (rudnice, rudnie) i krystalizarnie (§ 131 b.).

5) Urządzać dla siebie w celach kopalnictwa stawiska, groble i wodociągi (§ 131 c.[2]).

6) Urządzać ścieżki, drogi, mosty, koleje[3]), aby ułatwić przystęp dla robotników i zwierząt, tudzież umożliwić przywóz zapasów potrzebnych dla kopalin i wywóz dobytku kopalnianego, jako też urządzać warpiska, przeznaczone na zrzucanie kopalin wydobytych (§ 131 d.).

7) Wznosić budynki mające służyć na pomieszczenie urzędników i robotników, jako schronisko dla bydła pociągowego, na maszyny i narzędzia, składy kopalin i zapasów dla kopalni (§ 131 c.), przestrzegając przepisów obowiązujących.

---

[1]) W tej sprawie zaznaczyć należy, że przed wszystkimi innymi służy to prawo rozprowadzającemu chodniki okręgowe, następnie każdemu właścicielowi kopalni, gdyby jednak z roszczeniami o prawo użytkowania wystąpił kto inny, winna władza górnicza zawezwać górników, aby się oświadczyli w przeciągu pewnego czasu, czy w ciągu następujących lat pięciu będą z tego prawa korzystać, i dopiero wrazie nieoświadczenia się ich lub zaniedbania sprawy, prawo to roszczącemu je sobie przyznać.

[2]) W tych wypadkach należy przestrzegać przepisów ustawy z 30 maja 1869 r. l. 93 dz. u. p.

[3]) Wprowadzając połączenia kolejowe musi górnik odpowiedzieć wymogom rozp. min. dla spr. wew.. spraw. i skar. z 1 listopada 1859 l. 200 dz. u. p., rozp. min. dla hand. z 29 maja 1880 l. 57 dz. u. p.

8) Urządzać własne pracownie (warsztaty), w którychby zaspakajano wszelkie potrzeby kopalni za pomocą własnych rzemieślników (§ 131 f.),

9) Ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwie własnem zaopatrywać w żywność pod warunkiem, aby nie wykonywano tego z doliczeniem zysku przemysłowego (§ 131 g.)[1]).

Mówiąc o własności górniczej, musimy obok rzeczy głównej rozróżnić jeszcze jej przynależność i części składowe.

Za przynależność własności górniczej, nie podległą osobnej egzekucyi, poczytuje się znajdujące się w kopalni i do utrzymania jej w ruchu służące zwierzęta, silnie (maszyny), przyrządy i narzędzia, zapasy materyałów i inne, tudzież kopaliny i przetwory (wyroby) kuźnic, nie przydatne do obrotu handlowego, stosownie do wymogów przemysłu (§ 121), zaś za części składowe uważa się wszelkie budynki na powierzchni, pracownie i urządzenia (zakłady) potrzebne do wykonywania przemysłu górniczego, albo przez właściciela kopalni ku temu przeznaczone, które to przedmioty wraz z kopalnią całość stanowią (§ 117). W ogóle właścicielowi przysługuje prawo także inne przedmioty, które bezpośrednio nie służą do popędu kopalni, jak n. p. nieruchomości, uznać i przeznaczyć na część składową kopalni, o ile odpowie wymogom przepisów politycznych. Jeżeli nieruchomość przeznaczona na część składową kopalni obciążają długi hipoteczne, zawisło urzeczywistnienie tego od przyzwolenia wierzycieli hipotecznych, względnie złożenia do depozytu sądowego ich wierzytelności lub wypośrodkowanej wartości należnych im świadczeń (§ 118).

Przeznaczenie pewnego przedmiotu na rzecz składową kopalni uskutecznia się przez wpisanie takowego w księgach górniczych i gruntowych lub innych zapiskach publicznych, w których przedmiot ten dotychczas był wpisanym. Jak długo ten stosunek trwa i w księgach jest zapisanym, nie może być na rzeczy składowej oddzielnie uzyskane prawo rzeczowe, na odwrót zaś wszelkie prawa rzeczowe uzyskane względem rzeczy głównej obciążają także rzeczy składowe i przynależności nawet, gdyby ich szczegółowo nie wymieniono.

---

[1]) Tego rodzaju przedsiębiorstwa nie ulegają nawet podatkowi zarobkowemu, jeżeli tylko nie wprowadzono ich dla zysków, lecz wygody robotników górniczych. (Orzecz. tryb. adm. z 14 stycznia 1890 l. 147 Budw. 5082).

ROZDZIAŁ TRZECI.

Stosunki wewnętrzne przemysłu górniczego.

1. Obowiązek utrzymywania robót górniczych w ruchu.

Mówiąc o prawie poszukiwania zaznaczyłem, że jest ono równocześnie obowiązkiem poszukującego, ponieważ musi on poszukiwać bez przerwy i wykazywać w pewnych odstępach czasu wyniki osiągnięte. Podobny też obowiązek ciąży na posiadaczu wyłączności i innych uprawnień górniczych, tak, że z całą słusznością można mówić o obowiązku utrzymywania robót w ruchu, a to tem bardziej, że władza górnicza ma prawo wymusić spełnienie jego bądź to grzywnami bądź też nawet odebraniem uprawnienia górniczego. Obowiązek ten określa prawidłowo ustawa, oznaczając jakość i rozciągłość robót, tudzież wysokość świadczeń; wyjątek stanowią 1) miary dzienne, co do których sprawa ta jest przedmiotem szczegółowego określenia ze strony władzy górniczej, zasadzającego się na zbadaniu wszystkich stosunków miejscowych[1]) i 2) zezwolenia (koncesye), gdzie szczegóły tej rzeczy dotyczące zawiera dokument nadania.

Jak już poznaliśmy roboty górnicze są różne w różnych okresach uprawnień, i tak w pierwszym okresie ograniczają się na poszukiwania, następnie przechodzą w okres odkryć (prawidłowo wyłączności), gdzie je nazywamy odkrywczemi, a następnie w odbudowę prawidłową, kiedy się nazywają także robotami opałowemi. Stosownie więc do okresu jest i obowiązek co do rozmiaru i jakości robót wykonywanych różnym, dlatego też ustawa (§ 174) postanawia, że przez utrzymywanie robót w ruchu bez przerwy rozumi się zatrudnienie dzienne (w dniach powszednich) po ośm godzin odpowiedniej ze względu na warunki miejscowe i cel robót ilości robotników.

---

[1]) Miary wychodne upoważniają i zmuszają do zajęcia naraz większej przestrzeni, na której uprawniony poszukiwać może jedynie w ten sposób, że uniemożliwia użytkowania jej w celach gospodarczych. Użytkowanie górnicze (miary) ogranicza się jedynie do pierwszej warstwy ziemi. Z tych to powodów musi władza górnicza nadając te miary, oznaczyć w każdym poszczególnym wypadku, porozumiawszy się z interesowanymi władzami i zbadawszy stosunki miejscowe, czas zaczęcia się i trwania użytkowania miar wychodnych i najniższą ilość świadczeń, w ten sposób, aby wykonywanie ich nie było niekorzystne dla uprawnionego, a dozwalało użytkować powierzchni w celach gospodarczych (§ 94 p. wyk.); dlatego też nie może określenie tej sprawy nastąpić w drodze ustawowej, lecz musi być pozostawione władzy nadającej.

Za utrzymanie robót w ruchu poczytuje się w okresie wyłączności wykonywanie wszelkich robót potrzebnych (uznanych za takie przez starostwo górnicze), lub koniecznych z powodu stosunków miejscowych, jeżeli ze względu na główne opały zachowano wszelkie środki ostrożności a zajęto się robotą w odbudowie pomocniczej, która nie może się znajdywać w większem oddaleniu niż 425 m.; natomiast w okresie odbudowy wystarcza za nie, aby utrzymywano główne chodniki (sztolnie) w stanie dostępnym (fahrbar), podczas gdy opały (pochylnie itp.) tak wykończono, że odkrywanie pokładów kopalin nie napotyka na żadne trudności i przeszkody, za jakie się poczytuje rozmyślne zacieranie śladów pokładu się znajdującego (§ 174 i 175).

Wszystkie roboty mają być wykonywane bez przerwy, to znaczy, nie wolno ich górnikowi wstrzymywać. W pierwszym okresie robót, t. j. poszukiwań jest obowiązek ten nie tylko bezwarunkowym. jako duchem ustawy uzasadniony, lecz także zwolnienie z niego bezcelowem, bo w razie przeszkody, n. p. z zalewu, zasypania się chodników itp., musi poszukujący we własnym interesie wytężyć swe siły i pracę, aby usunąć te przeszkody, czem też mniejszą ilość świadczeń spełnionych usprawiedliwia; w drugim okresie natomiast wstrzymać można roboty pod warunkiem, iż uzyskał zezwolenie na spoczynek robót górniczych (Bergbaufristung (§ 182 u. g. i § 96 p. wyk.).

Na spoczynek (wstrzymanie robót) zezwala władza, jak to zaznaczyłem w okresie odbudowy, a więc właścicielowi miary lub pola górniczego. Warunkiem udzielenia jest ważna przyczyna. jak n. p. zalewy, zasypanie się kopalni, pożary w kopalni, wybuch rozparów (gazów), ustawianie silni (maszyn) i t. p., obok tych przyczyn uzasadniają udzielenie spoczynku inne powody, n. p. zastój obrotowy, brak zbytu dla kopalin wydobywanych, egzekucye, kłopoty pieniężne. konkursa, rozprawa spadkowa, śmierć kierownika robót. W tych razach zezwala władza właściwa. aby roboty wstrzymano przez pewien czas. który nie może przekraczać jednego roku. Na dłuższy spoczynek może władza zezwolić jedynie stwierdziwszy doniosłość powodu i wszelkie stosunki miejscowe (§ 182).

O postępie i wynikach robót wykonanych ma górnik w okresach półrocznych władzę górniczą zawiadamiać, przedkładając jej dokładne sprawozdania. Władzy tej przysługuje prawo zarządzić w tym kierunku dochodzenia na miejscu; winna zaś to uczynić i oznaczyć górnikowi najniższą ilość świadczeń, jeżeli o prawdziwości jego sprawozdania wątpi, lub kto doniesie, że roboty wstrzymał (§ 178 i 179).

Nadto winien każdy górnik postarać się wykonywane roboty w tym stanie utrzymywać, aby ani życie i zdrowie ludzkie, ani majątek nie były zagrożone lub na niebezpieczeństwo narażone (§ 170). Z tego powodu ma ze względu na ogół postarać się o ogrodzenie wszystkich włomów, kół rozpędowych i silni (maszyn), zapobiec zawaleniu się lub usunięciu ziemi nad chodnikami; zaś ze względu na robotników zatrudnionych postarać się o należyte odwietrzanie kopalni, należyte i silne zjazdy, pomosty zjazdowe, drabiny, dreptaki, spusty i t. p., tudzież o ich stanie co dnia się przekonywać, jako też wprowadzić wszelkie środki umożebniające ugaszenie pożaru lub zapobiegające wybuchowi rozparów, a nadto wprowadzić lampki bezpieczeństwa i usunąć wszelkie materyały wybuchowe i narzędzia, których użycie nieumiejętne zagraża bezpieczeństwu osoby (§ 171).

W każdej kopalni ma się znajdywać mapa kopalni (Markscheidekarte). Mapa ta, przedstawiająca wszelkie wykonane (już gotowe) roboty górnicze, tak podziemne chodniki, opały, poprzeczki, pochylnie, rząpi itp., jak i wszelką wybudowę (roboty na powierzchni): budynki, drogi, ścieki, wodociągi, tory kolejowe i t. p. winna być utrzymywaną w zgodności ze stanem rzeczywistym. Ponieważ mapa ta ma przedstawiać rzeczywisty obraz kopalni, winny więc na niej być wyrysowane wszelkie zmiany: ze względu na postęp robót opałowych ciąży na górniku obowiązek wyrysować na mapie każdy opał dłuższy niż 25 m., skoro istniejące już opały boczne mierzą ponad 190 m.

Władza górnicza ma prawo każdego czasu przeglądać tę mapę i badać jej prawdziwość, jak niemniej przerysować ją sobie, aby zmiany uwidocznione naznaczyć w mapie okręgowej.

2. Stosunki wzajemne górników.

Z góry zaznaczyć muszę, że wcale nie mam na myśli stosunków wzajemnych między górnikami w ogóle, jako jakimś odrębnym stanem, co najmniej dziś jest to możliwe wobec zmian, jakie w przemyśle górniczym wprowadziła ustawa z r. 1854. Mówiąc o stosunkach wzajemnych mam i mogę uwzględniać jedynie stosunki prawne, jakie wytworzyło sąsiadowanie, które zrodziło rozmaite obowiązki wzajemne dla górników z sobą sąsiadujących.

Obowiązki te można streścić następująco:

1) każdy górnik wykonując swe prawa winien przestrzegać bezpieczeństwa swych sąsiadów;

2) w razie niebezpieczeństwa grożącego sąsiedniemu przedsiębiorstwu górniczemu pospieszyć z pomocą, a zwłaszcza wysłać w pomoc swoich robotników, o ile to może się stać bez szkody dla niego i

3) dozwolić sąsiadowi (górnikowi) korzystać z jego własnych urządzeń górniczych i opałów. Za przysługę tę, jak również pomoc robotników należy się odszkodowanie.

Szczególnie ważnemi pośród stosunków prawnych, zrodzonych przez sąsiadowanie są: spotkanie się w przebitkach i służobności górnicze.

Spotkaniem się w przebitkach (Zusammentreffen auf Durchschlaegen) nazywamy zetknięcie się dwóch górników poszukujących kopaliny w kierunkach ku sobie na granicy nadanych miar górniczych. Doniosłem staje się to zdarzenie, gdy obu górnikom lub jednemu z nich nadano zdłużnice (p. miary górn.), ponieważ wówczas spór się wyłania co do granicy wspólnej, t. j., gdzie się jednego miara kończy, a drugiego zaczyna. Jeżeli granicy wspólnej nie ustanowią interesowani i trwale jej nie oznaczą, a się o nią spierają, lub choćby jedna urzędowego jej oznaczenia żąda, zarządza władza górnicza zbadanie tej sprawy przez mierniczego i udziela ją sądowi górniczemu do załatwienia. Aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy winni obaj górnicy wstrzymać roboty na opolu spornem, lecz przestrzeń ku przebitkom mają utrzymać w stanie odbudowy i dostępnym.

Z powodu tej sprawy (spotkania się w przebitkach) wrócić muszę do sprawy poruszonej powyżej, a będącej przedmiotem § 68. Wyżej wspomniałem, że każdemu nabywcy uprawnienia górniczego służy prawo żądać oznaczenia granic jego z zewnątrz (z powierzchni) zakreślonych, także wewnątrz (w podziemiu). Nie zawsze, a rzec można nigdy, z prawa tego nie korzysta uprawniony w chwili nabycia uprawnienia, nie postarawszy się atoli o określenie granic swego pola wówczas, musi je uzyskać w tym wypadku.

Orzeczenie sądu górniczego w sprawach tych musi się liczyć bądź to z przepisami statutów związku okręgowego, gdy rozchodzi się o przebitki okręgowe, bądź też z dawniejszemi porządkami górniczemi, o ile przedmiotem orzeczenia są miary nadane przed wydaniem ustawy z r. 1854.

Drugim ważnym stosunkiem prawnym są służebności górnicze (Bergbau-Bergwerks-dienstbarkeiten). Istotę tych służebności określa § 191 u. g. jako obowiązek każdego górnika za stosowną dopłatą, o ile nie ucierpi, lub na szkody narażoną nie zostanie jego własna kopalnia, dozwolić się sąsiadującym z nim górnikom:

1) użytkować swych chodników, szybów, silni (maszyn) wydobywczych, powietrznych i odwadniających, dróg, torów kolejowych górniczych, mostów i ścieżek i

2) dla korzystniejszej odbudowy kopalni (cudzej) założyć w obrębie swego pola urządzenia pomocnicze, albo przez własne miary górnicze przeprowadzić urządzenia pomocnicze samoistne lub przynależne do innej kopalni.

Służebności te stanowiące przedmiot ksiąg górniczych powstają: 1) na zasadzie umowy (§ 193) lub 2) zmocy orzeczenia sądu górniczego, w obu razach są one skuteczne przeciw wierzycielom hipotecznym tak majątku panującego jak i służebnego. Z tej to przyczyny zawisła skuteczność prawna umowy zawartej od zatwierdzenia władzy górniczej, która badając sprawę, winna baczyć na to, by wierzycieli i rzeczowo uprawnionych pozornemi umowami nie wyzyskiwano.

Tak przedmiotem umowy jak i orzeczenia sądowego jest rozmiar służebności, jej konieczność, tudzież stosowność i wysokość odpłaty, co do której sąd orzekający zastrzega dla interesowanych wolność wstąpienia na drogę prawa, nawet gdyby ją oznaczono przy pomocy rzeczoznawców (§ 194 u. g.)[1]).

Za szkody zrządzone wskutek wykonywania służebności odpowiada z niej korzystający bez względu, czy sam czy jego robotnicy ją zawinili (§ 196).

Urządzeń pomocniczych wspomnianych wyżej (pod 2) ma prawo użytkować także i właściciel, przez którego kopalnią przechodzą w ten sposób, że dla jego kopalni, na jego żądanie i koszt winien przeprowadzający je założyć (wybić) przodki (przyczołki chodnikowe) a gdyby się tego uczynić wzbraniał, służy prawo potrzebującemu ich, założyć je sobie własnym nakładem wbrew jego woli.

Wprowadzający urządzenia pomocnicze nie nabywa własności kopalin wydobytych w cudzem opolu, ma je zwrócić właścicielowi opola za zwrotem kosztów ich wydobycia (§ 191 p. u. g.)[2]).

---

[1]) Odpłatę za użytkowanie chodników, szybów i maszyn stanowi częściowy zwrot kosztów ruchu i utrzymania, tudzież zapłata (czynsz) za pomoc udzieloną nie wyższa niż $^{10}/_{100}$ dowodnie zaoszczędzonych kosztów ruchu (Betriebskosten); posługując się zaś kolejami górniczemi, kanałami lub innemi środkami przewozowemi przy przewozie kopalin i innych potrzebnych rzeczy, na co właściciel na żądanie potrzebującego ma dozwolić, winien mu tenże zwrócić koszta przewozu z $^{50}/_{100}$ nawiązką tytułem nakładu założenia i innych wydatków nieprzewidzianych (§ 195 p. u. g.).

[2]) Wobec układu ostatniego ustępu § 191 p. u. g. zdarzyć się może, że kopalin wydobytych właściciel opola za zwrotem kosztów wydobycia przyjąć nie zechce, zaś

3. Stosunek górnika do jego urzędników i robotników. Kasa bracka.

Ze względu na urzędników nie przypisuje ustawa wcale żadnych warunków górnikowi, pozostawiając zupełnie jego woli wybór osoby i ocenienie jego zdolności, przeciwnie zaś postępuje, jeżeli rozchodzi się o przyjęcie robotników. Nasamprzód wzbrania przyjmywać robotników i nadzorców górniczych, jeżeli kiedykolwiek byli zajęci już w kopalnictwie w granicach państwa austryackiego, a nie wykażą się świadectwem odejścia (§ 208 p. u. g.) i następnie ogranicza jego wolność wyboru ze względu na wiek i płeć robotników ustawa z 21/6 1884, l. 115 dz. u. p. tak, że dziś jedynie za zezwoleniem władzy górniczej wolno górnikowi zatrudniać je i to li na powierzchni dzieci między 12 a 14 rokiem życia, o których przyjęcie ich rodzice lub opieka prosiła i to tylko o tyle, o ile odpowiedzą obowiązkowi szkolnemu; podobnie też wolno tylko na powierzchni zatrudniać kobiety w ogóle, a szczególnie dziewczęta przed 18 rokiem, tudzież chłopców przed 16 rokiem życia.

Wobec tego stan rzeczy jest następującym: robotnik pracujący na powierzchni musi liczyć przynajmniej 12 lat, robotnikiem pracującym pod powierzchnią może być jedynie osoba płci męskiej nie młodsza niż 16 letnia.

Wszyscy robotnicy i nadzorcy górnicy mają być wpisani do księgi rodowodów (Mannschaftsbuch) utrzymywanej w każdej kopalni. Księgę tę prowadzoną ściśle wedle przepisów porządku służbowego, winien górnik okazać na każde wezwanie władzom górniczym i politycznym.

Stosunek między górnikiem a jego urzędnikami i robotnikami porządkują przepisy składające się ma osnowę porządku służbowego, który musi być ułożony dla każdej kopalni. W porządku tym mają być zarówno uwzględnione prawa i obowązki pracodawców i robotników, stosunki miejscowe, zwyczaje i właściwości klasy robotniczej, a osnowa jego jest określenie:

a) rozmaitych stopni robotników i nadzorców, tudzież rodzaju ich służby, jako też odmiennych ze względu na różne miejscowości postanowień co do zatrudniania w kopalniach kobiet i dzieci, przyczém muszą być uwzględnione ich siły i obowiązek szkolny dzieci:

---

wprowadzający urządzenia pomocnicze korzystać zechce z przepisu § 191, który wcale nie stwarza obowiązku dla właściciela mowiąc „sind... auszufolgen", co zawisło od jego woli wprzód objawionej, czy chce z prawa dochodzenia własności korzystać.

b) stosunku wzajemnego robotników i nadzorców;

c) czasu i trwania roboty;

d) zachowanie się robotników w czasie i po za służbą;

e) zwykłych (prawidłowych) stosunków wynagradzania[1]);

f) poborów podczas choroby lub nieudolności;

g) kar pieniężnych i roboczych;

h) wypadków uprawniających do zerwania stosunku służbowego natychmiast.

W tych granicach wolno każdéj kopalni uporządkować wzajemny stosunek pracodawcy do jego urzędników i robotników za współudziałem władzy grniczéj, która winna szczególnie na to baczyć, aby porządek zapobiegał przeciążeniu pracą i ukrócaniu poborów należnych przez nakładanie za wysokich grzywien, a ź drugiej strony zapewniał należyte zaopatrzenie w czasie choroby i na wypadek nieudolności do pracy. Ponadto ma porządek służbowy podawać szczegóły księgi rodowodów

O ile porządek służbowy inaczej nie postanawia obowiązują w sprawach rozwiązania stosunku służbowego i obliczania się z robotnikami i nadzorcami, przepisy ustawowe.

Wedle postanowień ustawy rozwiązuje się stosunek służbowy 1) przez wypowiedzenie i 2) wskutek zerwania. Oba sposoby rozwiązania przysługują tak pracodawcom jak i zajętym przez nich osobom, przestrzegać jednak muszą ze względu na wypowiedzenie terminu trzechmiesięcznego, jeżeli się rozchodzi o urzędnika, a czternastodniowego, o ile odnosi się do stosunku z robotnikami, którym pracodawca nie może wzbronić wystąpienia z powodu jakichkolwiek roszczeń pieniężnych.

Zerwaniem stosunku służbowego nazywam rozwiązanie jego bez wszelkiego wypowiedzenia. Możliwem jest ono jedynie z ważnych powodów. Jak poznaliśmy, jest rzeczą porządku służbowego określić powody tego kroku, o ile jednak porządek służbowy sprawy tej nie zmienia, wolno pracodawcy zerwać umowę natychmiast, jeżeli urzędnika lub robotnika uznał sąd winnym zbrodni lub występku, pochodzących z chciwości, przeciwnych moralności publicznej, skierowanych przeciw bezpieczeństwu osoby, czci lub majątkowi jego, nadto jeżeli dopuścili się przewinień co do wier-

[1]) Wszelkie płace i pobory robotników górniczych, czy to umowne (akordowe) czy inne (za wyrobioną przestrzeń lub czas, t. zw. szychtowe) nie ulegają ani zapowiedzeniu ani egzekucyi, również wolną od egzekucyi jest kwota pieniężna, równa części poboru należącej się za czas od dnia egzekucyi do dnia najbliższej wypłaty (§ 207 p. u. g. ustawa z 29 kwietnia 1873 l. 68 dz. u. p. (§ 7) i § 2 ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.).

ności, pilności lub uszanowania winnego przełożonym, jako też, gdy oddaje się zajęciom ubocznym, nielicującym z obowiązkami służbowemi lub wyzyskują wiadomości o stosunkach przedsiębiorstwa na szkodę pracodawcy, podczas gdy urzędnicy i robotnicy mogą z tego prawa korzystać, jeżeli służbodawca ich znieważa, z nimi obchodzi się źle lub w sposób uwłaczający ich czci nie dotrzymuje warunków umowy, zwłaszcza zaś odmawia zaopatrzenia należnego lub wstrzymuje wypłatę poborów umownych.

W razie rozwiązania stosunku czy to przez wypowiedzenie, czy też przez zerwanie takowego, ma się pracodawca natychmiast obliczyć z występującym robotnikiem lub nadzorcą, zresztą zaś cięży na nim obowiązek obliczać się z nimi przynajmniej raz na trzy miesiące. Prócz tego winien pracodawca wydać występującemu świadectwo odejścia (Abkehrschein, Entlassschein).

Ustawa z 10/12 1859 (przemysłowa) wprowadziła dla zajętych w przedsiębiorstwach przemysłowych książki służbowe które zastąpiły wszelkie świadectwa wydawane tymże przez pracodawców. Od tego też czasu zastąpiono także w przemyśle górniczym dawne świadectwa odejścia książkami służbowemi, które oprócz innych szczegółów podawać mają stopień robotnika (jakość jego zajęcia), kasę chorych, do której i czas, od kiedy do niej przynależy, tudzież dzień wstąpienia do służby i dzień wystąpienia z takowej.

W tem miejscu należy nam jeszcze oprócz kas brackich omówić pokrótce dwie sprawy dotyczące stosunku wzajemnego górnika do jego robotników. Pierwszą jest czas trwania pracy, drugą zmowy (strajki) robotników.

Jak już powyżej poznaliśmy, mówiąc o obowiązku górnika utrzymywania robót w ciągłym ruchu, ma on zatrudniać robotników w dni powszednie (zwykłe robocze). Oprócz oznaczenia czasu pracy wcale zresztą sprawą tą się nie zajmuje, wskutek tego ustawa z 21/6 1884, l. 115 dz. u. p. uzupełniając ustawę powszechną postanawia, że praca w dnie zwykłe robocze (Schichtdauer), licząc od chwili zjazdu do kopalni do chwili jej opuszczenia nie może przekraczać 12 godzin, z których dwie należy obrócić na przerwę (wypoczynek). W niedzielę zaś najpóźniéj o godzinie 6-tej z rana ma wszelka robota ustać i być wstrzymaną przez pełnych 24 godzin. Spoczynek ten (niedzielny) jest o tyle bezwarunkowym, że ustawa dozwala na dalszy popęd robót tam, gdzie roboty bądź to nie dopuszczają z natury rzeczy wstrzymania, bądź też tylko w tym czasie wykonane być mogą, jak n. p. odwadnianie (wyczerpanie lub wypompowanie wody) odwietrzanie (doprowadzanie świeżego powietrza), strzeżenie,

czyszczenie i zapobieganie uszkodzeniom kopalni, tudzież wszelkie roboty w warzelniach soli, topiarniach, piecach płomiennych do prażenia rudy i pokładach ruchomych, a za zezwoleniem władzy załadowywanie kopalin w wypadkach nie cierpiących zwłoki. Wyjątkowo może starostwo górnicze w wypadkach nadzwyczajnych lub w razie potrzeby nagłej zezwolić na prowadzenie pracy ponad zwykły czas (Uiberschichten), praca ta jednak musi być tak co do trwania, jak i co do ilości powtarzania się ograniczoną.

Na zakończenie tej sprawy pozostają nam jeszcze zmowy robotników. Porządek służbowy może prócz spraw powyżej poznanych zaliczyć także zmowy do przyczyn upoważniających robotodawcę do rozwiązania natychmiastowego umowy zawartej z robotnikami. Postanowienie takie zawarte i skarcone w porządku wcale nie wyklucza ich karygodności, ponieważ przepis ustawy (§ 204 tudzież §§ 1 i 2 ust. z 7/4 1870 l. 43 dz. u. p.) poczytuje tak zmowy zmierzające przez odmowę roboty, opór w służbie lub inne sposoby do wymuszenia od pracodawcy podwyższenia płacy lub innych warunków, jak i namawianie do zmowy za czyny karygodne, za które winnych sąd do odpowiedzialności pociąga [1]).

II. Łącznikiem najsilniejszym między górnikiem a jego robotnikami i pod pewnemi warunkami urzędnikami jego jest **kasa bracka** (Bruderlade, Knappschaftskasse), która też stanowi rękojmię tego stosunku tej łączności lub co najmniej ją stanowić winna.

Wykonywanie robót górniczych nie rzadko wymaga od robotnika poświęcania lub przynajmniej narażenia swego zdrowia, a nawet życia, a jak każde zajęcie wymagające pewnych wiadomości, pewnego uzdolnienia zawodowego, wyrabia kopalnictwo znakomitych robotników górniczych, ale też i nic więcej, niż górników niezdolnych do innej pracy. Z tego zatem powodu koniecznym jest tego rodzaju łącznik, któryby zapewniał zaopatrzenie w razie nieudolności i pomoc materyalną w czasie choroby. Że pomoc ta bez utworzenia kasy brackiej jest niewystarczającą, przekonuje brzmienie przepisu § 214. Górnik winien dostarczyć okaleczałemu robotnikowi zaopatrzenia i udzielić choremu pomocy, jaką ma słu-

---

[1]) Uznanie zmowy robotników i namowy do niej za czyny karygodne bez równoczesnego zagrożenia karami zmowy górników na niekorzyść robotników, co wcale nie jest trudną i niemożliwą rzeczą, jeżeli przypatrzymy się stosunkom n. p. w Drohobyczu, gdzie pracodawcy rozmaitemi wybiegami i sztuczkami zmuszają robotników do przyjęcia najgorszych warunków i niemożliwie nędznego wynagrodzenia, należy uważać za sprzyjanie warstwom społecznym majętniejszym i pokrzywdzenie moralne i materyalne robotników.

żbodawca dać służącemu, czyli innemi słowami, jest robotnik w tym razie zdany na jego łaskę lub niełaskę, jak długo nie istnieje kasa bracka. Z chwilą jej powstania, to jest utworzenia jej przez przedsiębiorcę dla swego przedsiębiorstwa wyłącznie lub łącznie z innymi górnikami wspólnej kasy dla wszystkich złączonych kopalń (§ 210) cięży na robotnikach obowiązek przystąpienia do utworzonej kasy i uiszczania wkładek (§ 211), w zamian za co zyskują prawo żądania zaopatrzenia [1]).

Stosownie do zadania, jakie kasa bracka ma spełnić, podzielono ją na 1) kasę dla chorych (Krankenkasse) i 2) kasę zaopatrzeń (Provisionskasse).

Celem pierwszej (kasy dla chorych) jest udzielenie pomocy i wsparcia pieniężnego choremu, tudzież opędzenie kosztów pogrzebu w razie śmierci, wypłacając na ten cel 20-krotną ilość zarobku dziennego [2]).

Jako wsparcie pieniężne należy się choremu przez cały czas trwania choroby, względnie przez 20 tygodni, jeżeli choruje dłużej, zaś przez 4 tygodnie po rozwiązaniu położnicom kwota równająca się $^3/_5$ ($60^0/_0$) zwykłego zarobku, a nadto przez cały czas bezpłatna pomoc lekarska. W miejsce tego może zażądać umieszczenia w lecznicy (szpitalu), jeżeli tego żąda chory lub rodzaj choroby wymaga. Za umieszczenie chorego w lecznicy przysługuje kasie prawo domagać się od rodziny chorego zwrotu połowy wydatków utrzymania jego, jeżeli mieszkała (przed chorobą) przy chorym. Kasa zaopatrzeń ma się natomiast postarać o zaopatrzenie: 1) dla członków z powodu choroby, podeszłego wieku lub okaleczenia trwale niezdolnych do pracy; 2) dla wdów po członkach przez czas wdowieństwa (grosz wdowi) i 3) dla dzieci ślubnych po członkach do 14 roku życia.

Zaopatrzenie to zawisłe co do wysokości od czasu przynależenia robotnika do kasy, wynosi przynajmniej 100 złr. dla mężczyzn, a 40 złr. dla kobiet, które były członkami kasy, a gdy mają otrzymywać je jako grosz wdowi, ma wynosić co najmniej $^1/_3$ część zaopatrzenia, należnego mężowi zmarłemu, tyle również otrzymują dzieci pozbawione obojga rodziców, a połowę, jeżeli nie mają tylko ojca. Łącznie zaś grosz wdowi i zaopatrzenie dzieci nie mogą przewyższać $^1/_4$ zaopatrzenia należnego

---

[1]) Sprawę kas brackich porządkują obecnie ustawy z 28 lipca 1889. l. 127 dz. u. p. i 17 stycznia 1890, l. 14 dz. u. p., tudzież rozp. minist. z 11/9 1889, l. 128 i 149 dz. u. p. rozwijające pojęcia zasadnicze ustawy o górn.

[2]) O wysokości dziennego zarobku orzeka starostwo, porozumiawszy się z wydziałem rady powiatowej (§§ 6 i 8 ust. z 8/3 1888, l. 33 dz. u. p.); prawdopodobnie przepis ten nie ma zastosowania ze względu na pobory robotników górniczych, które prawidłowo oznacza porządek służbowy.

ojcu, w przeciwnym zaś razie ulegają stosunkowemu zmniejszeniu. Prawo do pobierania tych zaopatrzeń mają wdowa i dzieci wówczas, gdy małżeństwo istniało przed przyznaniem zaopatrzenia ojcu.

Zaopatrzenia należnego się odmawia okaleczałemu jedynie z powodu rozmyślnego okaleczenia, samobójstwo zaś nie pozbawia wdowy i dzieci prawa żądać zaopatrzenia.

Jak to wyżej poznaliśmy, wkłada ustawa obowiązek przystąpienia do kasy brackiej na wszystkich robotników górniczych i nadzorców, obowiązując ich, aby się ubezpieczali tak w kasie dla chorych jak i zaopatrzeń. Oprócz nich winni przystąpić do kasy dla chorych, a mogą ubezpieczać się także w kasie zaopatrzeń: 1) wszyscy robotnicy niestali, zajęci przy budowach wodnych, mostów, dróg, torów kolejowych i tym podobnych, zostających w związku z przemysłem górniczym: 2) urzędnicy górniczy, pobierający mniej niż 1290 złr. rocznie[1]); 3) uczniowie, ochotnicy (wolnowstępujący), praktykanci i inni, którzy nie posiadając zupełnego wykształcenia zawodowego, nie pobierają wynagrodzenia za spełniane czynności lub jedynie niższe. Statut kasy brackiej może grono członków powiększyć, przyjmując w poczet członków swoich z zastrzeżeniem, że wszyscy na raz wstąpią, robotników i urzędników ruchu (technicznych), zajętych w przedsiębiorstwach złączonych z kopalnią, lecz nie podpadających pod nadzór władzy górniczej. Przez przystąpienie do kasy brackiej zostają te osoby uwolnione od obowiązku przystąpienia do kasy dla chorych założonej w myśl ustawy z dnia 28/12 1887, l. 1/88 dz. u. p. i 30/3 1888, l. 31 dz. u. p.

Dla kasy brackiej muszą być ułożone i przez władzę górniczą zatwierdzone statuta, których treścią jest:

1) ustrój spisu członków kasy brackiej (Bruderlladematrikel. rodowód otroków) i utrzymanie go w zgodzie z rzeczywistością;

2) warunki wstąpienia i wystąpienia, szczególnie sposób obliczania udziału zastrzeżonego (rezerwowego § 8 i 9);

3) wybór kierownictwa (dyrekcyi), zakresu jego działania i czasu trwania uprawnień, tudzież zastępstwa jego w łonie przedsiębiorców:

4) skład i zwoływanie wieców ogólnych, sposób uchwalania i uprawnienie do głosowania właścicieli kopalni;

5) wysokość wkładek wnoszonych przez członków i zaopatrzeń (wsparć) im się należących:

---

[1]) Urzędnicy pobierający 1200 złr. lub więcej rocznie i osoby pobierające zaopatrzenie nie potrzebują przynależeć do kasy brackiej.

6) wykonywanie skutecznego nadzoru wypadków choroby i nieudolności, tudzież karanie udających:

7) postępowanie w sprawach orzeczenia o nieudolności, zwłaszcza czy i jakich rzeczoznawców przesłuchać należy przed wydaniem tego orzeczenia, tudzież jakie środki prawne przeciw niekorzystnemu orzeczeniu służą członkowi dowodzącemu swej nieudolności;

8) utrata praw członka, względnie zaopatrzenia statutem określonego;

9) forma ogłoszeń kasy brackiej;

10) warunki zmiany statutu;

11) zasady zbliczania premii, zamknięć rachunkowych i bilansu, wskazówki co do sprawdzania ich przez rewizorów i rzeczoznawców, tudzież zbieranie dat statystycznych:

12) sprawa rozporządzenia majątkiem na wypadek zwinięcia kopalni, dla której urządzono kasę bracką.

Prócz tego może się statut zająć określeniem i orzec:

13) że do ogólnych wydatków zarządu kasy dla chorych należą wydatki urządzenia uroczystości kościelnych i na muzykę górniczą, tudzież zapomogi dla szkół i inne wydatki nadzwyczajne;

14) że prawo do zaopatrzenia w razie nieudolności trwałej, spowodowanej wypadkiem po za pracą zawodową, przysługuje dopiero po pewnym czasie służby; okres ten nie może być dłuższym, niż lat pięć;

15) że zaopatrzenie nie przysługuje wcale lub tylko w części tym członkom, którzy choroby się nabawili rozmyślnie, albo uczestnicząc w bójkach, bijatykach lub z powodu opilstwa swego;

16) że przyznanie zaopatrzenia wdowom i sierotom po zmarłym wskutek wypadku po za kopalnią zawisło od zbadania go przez lekarza kasy brackiej przed zawarciem związku małżeńskiego i stwierdzenia wówczas, że stanowczo lub najprawdopodobniej nie ulega chorobom, pozwalającym przypuszczać jego zgon przedwczesny;

17) że członkowie wstępujący w związek małżeński mają oprócz prawidłowych wpłat na ubezpieczenie zaopatrzenia dla wdów i sierót na ten cel uiścić pewną kwotę (jednorazowo);

18) że kasa bracka podlega radzie nadzorczej, której skład i zakres działania statut określa i

19) że zezwala się na przystąpienie do kasy brackiej osobom wyliczonym w § 11 a do ubezpieczania się nie obowiązanym.

Ustrój kas brackich: *a* prawny. Ustawa przyznaje kasom brackim, uznając je za osoby prawne, zdolność prawną w całej pełni orzekając, że

właściwym dla nich sądem jest sąd górniczy, w którego okręgu znajduje się siedziba kasy.

Na czele kasy brackiej stoi naczelnictwo (dyrekcya) i wiec (walne zgromadzenie).

Naczelnictwo stanowią członkowie wybrani na wiecu z pośród członków kasy brackiej i właściciele kopalni lub ich zastępcy, którzy nie mogą stanowić więcej, niż $^1/_3$ część członków naczelnictwa.

O wyborze i zmianie osób w skład naczelnictwa wchodzących ma być zawiodomiony urząd górniczy, którego poświadczenie stanowi zarazem dowód uprawnienia dla obranych.

Obradom przewodniczy właściciel kopalni, jego zastępca lub obrany przez właścicieli, jeżeli ich więcej wchodzi w skład naczelnictwa.

Do zakresu działania naczelnictwa należy zastępywanie kasy na zewnątrz, nabywanie praw i zaciąganie obowiązków, zawiadywanie i załatwianie wszystkich spraw, o ile ich nie zastrzeżono wiecom.

Wiec (walne zgromadzenie) stanowi ogół członków, względnie wybrani przezeń zastępcy w wypadku, gdy kasa bracka liczy zwyż 300 członków. Ilość, sposób wybierania i zakres działania zastępców określa statut kasy.

Do zakresu działania wiecu należy:

1) wybór członków naczelnictwa i rady nadzorczej kasy brackiej;

2) orzekanie co do sprawozdania rocznego naczelnictwa i jego uwolnienia z urzędu;

3) dochodzenie roszczeń kasy brackiej do członków naczelnictwa i rady nadzorczej wynikłych z ich czynności i wybór osób, którymby poruczono dochodzenie tych roszczeń;

4) uchwalenie w sprawie połączenia się dobrowolnego kasy brackiej z innemi kasami brackiemi ustroju organów miejscowych w tym razie przy poszczególnych przedsiębiorstwach ustanowionych; tudzież uchwała co do przystąpienia kasy brackiej do związku o celu ubezpieczania na wypadek choroby już istniejącego, albo dopiero powstać mającego i o jego zarządzie, tudzież

5) uchwała co do zmiany statutów.

b) s k a r b o w y. Środków do spełnienia zadania zyskują kasy brackie z wkładek wnoszonych w połowie przez robotników, nadzorców, urzędników, pobierających mniej niż 1200 złr. rocznie[1]) w połowie przez wła-

[1]) Urzędnicy pobierający 1200 złr. są obowiązani wkładkę do kasy brackiej w całości z własnego uiścić.

ściciela kopalni, który również obowiązanym jest uiścić wkładki za robotników, jeżeli nie pobierają wynagrodzenia w gotówce, nie mniej też pomocniczo jest odpowiedzialny za uiszczenie wkładek przez ubezpieczonych, nabywając w zamian za to prawo żądania zwrotu, a względnie potrącenia z poborów kwoty zapłaconej (§ 29 i 30). Bezwarunkowo zaś musi górnik uiścić te wkładki, których albo wcale nie zapłacono, albo dopiero później płacić zaczęto, ponieważ nie zgłosił wystąpienia lub przystąpienia, albo o przystąpieniu później doniósł (§ 31).

Wkładek nie wolno używać na inne cele, jak ustawowo dozwolone.

Wysokość wkładki zawisła od wieku ubezpieczonego w chwili przystąpienia, względnie u żonatych w chwili zawarcia ślubu.

Za zgodą właściciela kopalni, względnie i bez zgody jego, jeżeli ubezpieczający obowiążą się w całości nadwyżkę wkładki z własnego płacić, mogą być członkowie podzieleni na stopnie w ten sposób, że opłacając wyższe wkładki zyskują prawo do wyższego zaopatrzenia.

Kasa dla chorych ma się starać zawsze o utrzymanie równowagi między przychodami i rozchodami i w tym celu może wkładki w granicach dozwolonych ustawą zniżać lub podwyższać. Natomiast kasy zaopatrzeń mają się przekonywać co pięć lat o swej sile, sporządzając spis majątku i zobowiązań. Gdyby z niego wynikało, że kasa swym obowiązkom nie podoła, może ministerswo dla rolnic. orzec zniżenie zaopatrzeń.

Spory powstałe z powodu stosunku ubezpieczenia między właścicielem kopalni, a kasą bracką lub jej członkami, tudzież zażalenia przeciw obliczaniu załatwia władza polityczna w porozumieniu z władzą górniczą, wszelkie zaś innne spory, a szczególniej: 1) między poszczególnemi kasami brackiemi, 2) między członkami lub otrzymującymi zaopatrzenia, a kasę bracką tudzież 3) odwołania od orzeczeń naczelnictwa kas brackich należą przed sąd rozjemczy kasy brackiej; przeciw załatwieniu sprawy przez tenże sąd nie służą żadne środki prawne (§ 20).

Sąd rozjemczy [1]) składa się z przewodniczącego i jego zastępcy, mianowanych przez starostwo górnicze na wniosek urzędu górnicz. z pośród urzędników publicznych, tudzież czterech głosujących i tyluż zastępców; połowę, t. j. dwóch głosujących i ich zastępców powołuje przewodniczący z grona właścicieli lub kierowników kopalni, zamieszkałych w okręgu urzędu górniczego, a połowę wybiera naczelnictwo kasy brackiej. Co dwa

[1]) Ustrojem sądu górniczego i postępowaniem przed nim zajmują się ustawy z 28/7 1889, l. 128 dz. u. p. i 17/1 1890, l. 14 dz. u. p., tudzież rozp. min. rol. z 11/9 1889. l. 149 dz. u. p.

lata ustępuje połowa głosujących, nasamprzód z pośród mianowanych, a następnie z obranych, którzy mogą być ponownie do pełnienia urzędu powołani.

Siedzibą sądu jest siedziba urzędu górniczego, który zarazem stanowi protokół podawczy i ekspedyt, tudzież registraturę sądu rozjemczego.

O właściwości sądu rozstrzyga miejsce zamieszkania pozwanego.

Posiedzenia sądu rozjemczego są tajne lub jawne. Na tajnych posiedzeniach naradza się sąd 1) co do wyroku w sporze przeprowadzonym, 2) co do uchylenia sędziego, jeśli uchylony się nie zgadza; zresztą wszystkie sprawy rozpatruje i całą rozprawę sporną przeprowadza sąd jawnie.

Rozprawę wdraża sąd wskutek skargi wniesionej ustnie lub na piśmie, a nie krępując się żadnemi przepisami ustawowemi, wyjąwszy, jeżeli one jaką czynność szczegółowo przepisują, winien sąd rozjemczy przestrzegając zasady postępowania jawnego, bezpośredniego i ustnego zarządzić wymianę pism spornych, dostarczenie i przeprowadzenie dowodu, następnie wybadanie i wyświecenie sprawy tak, aby mógł przystąpić do wydania wyroku. Wyrok wydaje sąd na podstawie przekonania zaczerpniętego w toku rozprawy i orzeka w nim o obowiązku strony co do rzeczy głównej, przynależytości, roszczeń uznanych za nieuzasadnionych i kosztów, nadto oznacza czas wykonania pod zagrożeniem przymusu i podaje powody swego orzeczenia [1]).

Przed sąd rozjemczy należą także wszelkie spory uboczne i usprawiedliwienia niestawiennictwa, nie należy zaś do niego ani wykonanie wyroku, ani odbieranie przysięgi, lecz musi się w tych razach zwrócić do właściwych sądów.

Zastępcy sędziów wchodzą w miejsce głosujących: 1) w razie ich uchylenia przez strony z powodu stronniczości lub podejrzenia o niesumienność i 2) uchylenia się ich z powodu, że sprawa dotyczy ich krewnych w linii prostej lub ubocznej do 4 stopnia.

Fundusze rezerwowe kasy brackiej. Tak kasa dla chorych jak i kasa zaopatrzeń ma utworzyć dla siebie osobny fundusz rezerwowy, pierwszej fundusz ma wynosić co najmniej 2-krotną ilość przeciętnej wydatków rocznych, podczas gdy drugiej musi pokrywać wartość wszystkich płynnych i przyszłych zobowiązań, potrącając z niej wartość spodziewanych przychodów.

---

[1]) Wyrok (pierwopis) podpisują wszyscy sędziowie głosujący, zaś wypisy wyroku, doręczane stronom, przewodniczący i pisarz wycisnąwszy pieczęć sądu rozjemczego.

Fundusze te różnią się znacznie od zapasów rezerwowych kasy zaopatrzeń powstających w razie: 1) przejścia robotnika do innej kasy brackiéj; 2) wystąpienia niepołączonego z przejściem do innej kasy i 3) powołania do służby wojskowéj lub czasowego uwolnienia od obowiązku. Gdy fundusze dopiero co wspomniane przenosi się do innej kasy brackiej. publicznej kasy dla chorych lub się je zatrzymuje nadal w rachunku na rzecz robotnika na wypadek, gdyby powrócił, a nawet wydaje się robotnikowi, jeżeliby okaleczał w czasie przerwy (wypadek 3) lub pozostałym po nim dzieciom i wdowie (§ 9), a więc poczytuje się je za prywatną własność robotnika o tyle ograniczoną, że nią rozporządzać nie może, to fundusze kasy dla chorych i zaopatrzeń powyżej wspomniane (§ 36) są własnością kas tych i stanowią rękojmię, spełnienia przez nich zadania.

Najważniejszym jest główny fundusz rezerwowy (Centralreservefond), Fundusz ten powstaje z wkładek nie wyższych niż 0·1 o sta ogółu płac uiszczanych w roku ubiegłym, które to wkładki mają opłacać wszyscy właściciele kopalni. Celem tego funduszu jest niesienie pomocy kasom zaopatrzeń, gdy z powodu nieszczęśliwych wypadków o większych rozmiarach [1]) wzrosły znacznie ich obowiązki zaopatrywania.

Funduszem tym zarządza wydział (Commision) z siedzibą we Wiedniu, w skład której wchodzą:

1) zastępcy ministra rolnictwa i skarbu;

2) po 4 górników i robotników górniczych mianowanych przez minist. roln. z grona należących do naczelnictwa kas brackich;

3) referenci zawodowi ministerstwa dla rolnictwa i

4) naczelnik biura technicznego ubezpieczeń lub jego zastępca.

Do zakresu działania tego wydziału należy oznaczenie wysokości wkładek na rok bieżący i zaopatrzeń dla dotkniętych wypadkiem większych rozmiarów.

Związkowe kasy brackie. Kilku kasom brackim przysługuje prawo połączyć się w celu wspólnego prowadzenia sprawy, może je także do tego połączenia zniewolić starostwo górnicze, jeżeli pojedynczo nie daje rękojmi, że obowiązkom z powodu szczupłej ilości członków podołają. Związek taki jest możliwy jedynie. gdy podlegają jednemu starostwu górniczemu.

Sprawy związkowych kas porządkuje statut w tym celu ułożony, a zatwierdzony przez starostwo górnicze, które też w razie niemożności porozumienia się, orzeka o funduszach składanych przez poszczególne kasy.

---

[1]) Za wypadek większych rozmiarów poczytuje ustawa każdy, z powodu którego uległo nieszczęściu więcej niż pięć osób.

Wszelkie prawa i obowiązki kas złączonych przechodzą z chwilą złączenia na kasę związkową, podczas gdy nadzór nad chorymi i nieudolnymi, tudzież wszelkie inne sprawy kas poszczególnych sprawują władze miejscowe w tym celu ustanawiane.

Nawet kasom niezłączonym wolno łącznie zawierać umowy z lekarzami, aptekami lub lecznicami, albo wspólnemi siłami urządzać wspólne zakłady tego rodzaju i mianować wspólnych urzędników (§ 23).

Nadzór kas brackich spoczywa w ręku władz górniczych. Przez nadzór ten rozumie się przestrzeganie jak najdokładniejsze wykonania przepisów ustawowych i statutowych i uważanie, aby kasy jak najściślej zdążały do celu i spełniały swe obowiązki. Wskutek tego przysługuje władzom górniczym: 1) prawo wglądać i badać wszelkie księgi i zapiski kasowe; 2) prawo przymusu zapomocą grzywien, usunięcia urzędników lub wydawania zarządzeń, skierowanych ku usunięciu nieprawidłowości; 3) prawo uczestniczyć w posiedzeniach i zgromadzeniach przez zastępcę. Prócz tego mogą władze górnicze zamianować zarząd dla kas brackich na ich koszt, jeżeli: 1) nie wybiorą naczelnictwa kasy brackiej, względnie zastępstwa dla związkowej kasy, lub się nie zbierze zgromadzenie; 2) nie wybiorą nowego przewodniczącego w miejsce usuniętego; 3) nie wykonają zarządzeń władzy i 4) gdy z powodu czasowego uwolnienia członków kasy lub chwilowej przeszkody ilość członków zmaleje tak dalece, że zarząd jest niemożliwy lub prawa nieobecnych zagrożone (§ 26, 27).

Celem umożliwienia wykonania nadzoru winien zarząd kasy przedkładać z końcem każdego roku: 1) sprawozdanie roczne, 2) zamknięcie rachunków. 3) wykaz stanu i umieszczenia (ulokowania) majątku i 4) sprawozdanie statystyczne[1]). (C. d. n.)

SPRAWOZDANIE
z VIII. zwycz. walnego zgromadzenia członków Stow. kandydatów notaryalnych w Krakowie.

Dnia 15 grudnia 1895 r. odbyło się w sali obrad c. k. Izby notaryalnej w Krakowie VIII. zwyczajne walne zgromadzenie członków Sto-

---

[1]) Przepisy przejściowe (§ 39—42) są dziś bezprzedmiotowe, ponieważ stosownie do przepisu § 1 i nast. rozp. min. roln. z 11/9 1889, l. 148 dz. u. p. miały wszystkie kasy brackie, oparte na zasadach powszech. ustawy górniczej najpóźniej do 31/12 1889, zmienić swój dotychczasowy ustrój prawny i skarbowy na zgodny z przepisami ustawy z 28/7 1889, l. 128 dz. u. p. porządkującej stosunki kas brackich, co już nastąpiło, a w ślad za tem stały się przepisy te niepraktycznymi.

warzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie. Oprócz członka wspierającego Wgo Romana Gutowskiego, c. k. notaryusza w Milówce i delegatów Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie kol. Jana Rudnickiego i Jacka Żyborskiego, wzięli udział w zgromadzeniu następujący zwyczajni członkowie Stowarzyszenia: Ajdukiewicz August, Aywas Franciszek, Braun Karol, Dr. Bystrzonowski Kazimierz, Daniec Stanisław, Daniło Jan, Dolais Władysław, Gawroński Bolesław, Glaser Jan, Glück Jan, Grabowieński Włodzimierz, Haitlinger Władysław, Hetper Leopold, Horak Franciszek, Kosiński Ignacy, Krawczyński Walery, Krókowski Stanisław, Kwieciński Wincenty, Lisowski Grzegórz, Łukaszewicz Władysław, Dr. Nowak Józef, Stanisz Tadeusz, Turski Ferdynand, Wacławowicz Władysław, Dr. Więckowski Kazimierz, Wiśniowski Leopold, Zach Franciszek i Dr. Zajączkowski Władysław. Po zagajeniu, w którem kol. Dr. Władysław Zajączkowski jako przewodniczący Stowarzyszenia powitał obecnych i odczytał telegram od b. przewodniczącego Stowarzyszenia Wgo Dra. Tadeusza Starzewskiego, c. k. notaryusza w Wadowicach, który z powodu nieuchronnych przeszkód na zgromadzenie przybyć nie mógł, tudzież po przemówieniu kol. Jana Rudnickiego, który dziękując imieniem Towarzystwa galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie za zaproszenie na dzisiejsze zgromadzenie, do solidarnego postępowania z temże Towarzystwem zachęcał, odczytał sekretarz Stowarzyszenia, kol. Ferdynand Turski protokół z VII. walnego zgromadzenia, który bez dyskusyi został przez walne zgromadzenie do wiadomości przyjęty.

Następnie kol. Dr. Władysław Zajączkowski przedstawił pokrótce obraz działalności ustępującego Wydziału w ubiegłym roku administracyjnym, zaznaczając w swem przemówieniu coraz większy rozwój Stowarzyszenia, czego najlepszym dowodem wzrost liczby członków tak zwyczajnych jakoteż wspierających. Zarazem wspomniał przewodniczący o posiedzeniach miesięcznych, na których oprócz członków Wydziału jawili się również koledzy z poza Wydziału, przez co posiedzenia obok charakteru urzędowego miały charakter zebrań koleżeńskich, zacieśniających stosunki między członkami Stowarzyszenia, stanowiącymi jednę rodzinę ludzi, poświęcających się temu samemu zawodowi. Na posiedzeniach tych zajmował się Wydział licznemi kwestyami dotyczącemi kandydatów notaryalnych, a najważniejsze z nich ujęte zostały w formę trzech petycyj, które przez osobnych referentów jako wnioski Wydziału walnemu zgromadzeniu do uchwalenia przedłożone być mają.

Po sprawozdaniu tem, które walne zgromadzenie bez dyskusyi do wiadomości przyjęło, przedłożył skarbnik Stowarzyszenia, kol. Jan Glück następujące sprawozdanie kasowe:

I. Zestawienie rachunków

za siódmy rok administracyjny, t. j. za czas od 1 Grudnia 1884 r. do 30 Listopada 1895 r.

A) Dochód.

		złr.	ct.
1	Wpisowe 11 członków zwyczaj.	11	—
2	Wkładki członków zwyczajnych	360	—
3	Prenumerata „Kwartalnika“ .	50	65
4	Zwrot pożyczek	80	—
5	Podniesione odsetki	23	27
6	Wkładki członków wspierających	92	—
7	Dochody nadzwyczajne . . .	8	—
	Razem .	624	92

B) Rozchód.

		złr.	ct.
1	Koszta wydawn. „Kwartalnika“	322	2
2	Koszta administracyjne, należytości skarbowe i porto poczt.	67	$28^{1}/_{2}$
3	Koszta reprezentacyi Stowarzyszenia i inne wydatki . . .	73	—
	Razem .	462	$30^{1}/_{2}$

C) Bilans.

A) DOCHÓD . . . . 624 złr. 92 ct.
B) ROZCHÓD . . . . 462 „ $30^{1}/_{2}$ „
pozostaje . 162 złr. $61^{1}/_{2}$ ct.

II. Stan majątku

z dniem 30 Listopada 1895 roku.

		złr.	ct.	złr.	ct.
1	W książeczkach wkładkowych Powiat. Kasy Oszczędności w Krakowie:				
	a) Nr. 14839	600	—		
	b) Nr. 14840	49	77	649	77
2	W losie miasta Krakowa Nr. 03885, nabytym 10 maja 1889 r. za 25 złr 50 ct. złożonym wedle poświadczenia Sekretaryatu Uniwersytetu Jagiellońskiego z daty Kraków 31 stycznia 1891 r. w kasie akademickiej jako kaucya za wypożyczone książki z Biblioteki Jagiellońskiej	25	50	25	50
3	W obligach prywatnych dwóch zwyczajnych członków Stowarzyszenia, a mianowicie:				
	a) w obligu z daty Kraków 13 Października 1892 z większej 100 złr.	80	—		
	b) z obligu z daty Kraków 28 Stycznia 1893 z większej 50 złr. .	30	—	110	—
4	W podniesionych odsetkach:				
	a) od sumy 649 złr. 77 ct. ulokowanej w Pow. Kasie Oszczędności w Krakowie na dwie $4\frac{1}{2}\%$ pod 1, a), b) wymienione książe-				
	Do przeniesienia .			785	27

		złr.	ct.	złr.	ct.
	Z przeniesienia .			785	27
	czki, obliczonych po dzień 31 Grudnia 1895 r.	13	89		
	b) od sum 80 złr. i 30 złr. pod 3, a), b), wymienionych, a mianowicie od pierwszej za cały rok 1895, zaś od drugiej za czas od od 1 Grudnia 1894 r. do dnia 30 listopada 1895 r., razem . . .	5	44	19	33
5	W zaległych wkładkach członków zwyczajnych i jednego członka nadzw.	430	—	430	—
6	W gotówce	35	92	35	92
	Razem .			1270	52
	Potrącając z tej sumy:				
	a) resztę dwóch należytości, pochodzącą z obligów pod 3, a), b) wymienionych	110	—		
	b) niepodniesione odsetki pod 4. a), b) wymienione	19	33		
	c) zaległe wkładki członków zwyczajnych i jednego nadzwyczajnego pod 5 wymienione	430	—		
	d) fundusz żelazny składający się z książeczki pod 1, b) wymienionej	49	77	609	10
	pozostaje do dyspozycyi .			661	42

W Krakowie dnia 30. Listopada 1895 r.

Jan Glück,
skarbnik.

Włodzimierz Grabowieński,
zastępca kontrolującego rachunki.

Sprawozdanie to przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości, poczém kol. Glück jako referent wydziału przedstawił następujący wniosek, zmierzający do zmiany §. 14 lit. c. statutu, który już z poprawką przez walne zgromadzenie uchwaloną tu podajemy. Wniosek ten brzmi:

„Ze sprawozdań kasowych w ubiegłych siedmiu latach walnym zgromadzeniom przedkładanych, okazuje się, że zaległe wkładki członków zwyczajnych i nadzwyczajnych, stanowiące jak wiadomo najgłówniejszą podstawę funduszów Stowarzyszenia nie tylko się nie zmniejszają, ale owszem, pomimo częstych przypomnień tak ze strony skarbnika, jakoteż wydziału ciągle i w stosunku do każdoczesnej liczby członków rażąco się wzmagają.

Ustępujący wydział pragnąc takiemu ciągłemu wzmaganiu się zaległości wkładek zapobiec, a zarazem członkom, zwłaszcza z większemi stosunkowo kwotami zalegającym, spłatę takowych o ile możności ułatwić, udawał się niejednokrotnie z prośbą do dotyczących kolegów, aby zechcieli sami podać sposób w jaki im najdogodniej będzie zaległe wkładki pospłacać, aby jednakże do terminów i rat, jakie sobie oznaczą ściśle stosować się zechcieli. Na skutek tych odezw koledzy więcej zasobni pospłacali swe zaległości na raz jeden w całości, inni nie mogąc dłużnych kwot odrazu zapłacić, skorzystali z propozycyi Wydziału i zobowiązali się jużto ratami miesięcznemi, już też inaczej, stosownie do możności, zaległości pospłacać, znaleźli się niestety atoli i tacy, jakkolwiek wprawdzie nieliczni, którzy nie tylko, że obowiązkom przyjętym na się dobrowolnie z chwilą przystąpienia do Stowarzyszenia od dłuższego czasu zadość nie czynili, nadto jeszcze nie uznali za stosowne na kilkakrotnie pisane do nich listy odpowiedzieć, przez co dając najwymowniejszy dowód o poczuciu swych obowiązków wobec Stowarzyszenia, zwolnili je temsamem od wzajemnych obowiązków i względów koleżeńskich, do jakich Stowarzyszenie wobec reszty swych członków się poczuwa i jakimi względem reszty swych członków się powoduje.

Mimo to ustępujący wydział, nie chcąc być posądzonym o niekoleżeńskie postępowanie i nie chcąc brać na swe barki całego odium, jakieby spadło z powodu wdrażania kroków przymusowych przeciw członkom ostatnio wyrażonym, postanowił zasięgnąć w tym kierunku zdania dzisiejszego Walnego Zgromadzenia, zdania, któreby stanowiło dyrektywę na przyszłość, a w szczególności dla nowo obrać się mającego Wydziału a zarazem, aby zapobiec powtarzaniu się tego rodzaju niezdrowych objawów w łonie Stowarzyszenia, postanowił ustępujący Wydział wobec nie-

wystarczającego w podobnych przypadkach przepisu §. 14 lit. c. statutu, przedłożyć dzisiejszemu Zgromadzeniu do uchwalenia sformułowany poniżej wniosek, zmierzający do uzupełnienia podanego postanowienia statutowego.

§ 14 lit. c, statutu postanawia, że prawa i obowiązki członków zwyczajnych i nadzwyczajnych gasną wskutek zaległości z wkładkami za ubiegłe półrocze, czyli inaczej, że członek zwyczajny, względnie nadzwyczajny, który przez pół roku wkładek nie płaci, a więc jak obecnie z kwotą 4 złr. zalega, przestaje być eo ipso członkiem Stowarzyszenia, i wskutek tego nie może być zmuszony do płacenia więcej wkładek, jak za ubiegłe półrocze.

Siedmioletnie jednak doświadczenie poucza, że takich członków, którzy zalegają z wkładkami za czas krótszy jak za pół roku, liczy Stowarzyszenie zawsze zaledwie kilku, czyli, że wszyscy inni, którzy zalegają z wkładkami półrocznemi lub większemi, nie są już właściwie członkami Stowarzyszenia w myśl §. 14 lit. c. statutu, jakkolwiek z drugiej strony za członków Stowarzyszenia uważać ich należy, ponieważ w myśl §. 14, lit. a. statutu „o wystąpieniu swojem Wydziałowi pisemnie nie donieśli".

Z powyższego wynika, że statut w §. 14 dopuszcza dwóch sposobów wystąpienia ze Stowarzyszenia, a mianowicie wyraźnego „wskutek pisemnego doniesienia Wydziałowi" i milczącego „wskutek zaległości z wkładkami przez ubiegłe półrocze". Zdaniem ustępującego Wydziału, powinien pierwszy z powyższych dwóch sposobów najzupełniej wystarczać, podczas gdy drugi tak jak obecnie istnieje, przydatnym być może tylko członkom mniej sumiennym, którzy przystąpiwszy do Stowarzyszenia ze względów czysto osobistych, n. p. aby otrzymać posadę za pośrednictwem Stowarzyszenia, lub zaciągnąć pożyczkę z funduszów tegoż i t. p., osiągnąwszy zamierzony cel, więcej o Stowarzyszenie się nie troszczą i z takowego milcząco występują.

Ażeby więc tych mniej sumiennych członków pozbawić tego dogadzającego im przepisu statutowego wnosi ustępujący Wydział: „Walne Zgromadzenie uchwala, że ustęp c. § 14 statutu uzupełnia się w ten sposób, iż zamiast jak dotychczas, opiewać ma w przyszłości: „według uznania Wydziału — za poprzedniem upomnieniem — wskutek zaległości z wkładkami, co najmniej przez ubiegłe półrocze". Takie dodatkowe postanowienie statutowe nada wprawdzie Stowarzyszeniu, względnie Wydziałowi, jako jego organowi wykonawczemu nowe prawo, wedle którego kwestya, czy w poszczególnych wypadkach członka zalegającego z zapłatą

wkładek za ubiegłe półrocze wykreślić należy z listy członków, czy też mimo to uważać go nadal za członka Stowarzyszenia, pozostawioną zostanie swobodnemu rozstrzygnięciu Wydziału, ale też nie ukróci w niczem dotychczasowych praw członków, chcących należycie i sumiennie obowiązki swoje spełniać, ci bowiem chcąc w danym razie ze Stowarzyszenia wystąpić, doniosą o tem Wydziałowi pisemnie, jak to przepisuje § 14, lit. a. statutu".

W dalszym ciągu porządku dziennego przedstawił kol. Dr. Kazimierz Bystrzonowski jako sprawozdawca redakcyi „Kwartalnika“ sprawę wydawnictwa tego czasopisma w roku ubiegłym, które to wydawnictwo z powodu rozwiązania umowy, jaka między naszem Stowarzyszeniem a Towarzystwem galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie do końca roku 1894 istniała, od dnia 1 stycznia 1895 r. wyłącznie przez nasze Stowarzyszenie było prowadzone. Zaznaczając, że Stowarzyszenie pod względem wydawnictwa „Kwartalnika“ pozostało wierne dawniejszym zasadom, podniósł sprawozdawca, że współpracownictwo kolegów w ubiegłym roku było wprawdzie większe aniżeli w roku 1894, że atoli pod tym względem pozostaje jeszcze wiele do życzenia. Nakoniec podniósł kol. Dr Bystrzonowski zasługi, jakie w roku ubiegłym około wydawnictwa „Kwartalnika“ położyli kol. Dr. Władysław Małaczyński i Ignacy Dębicki, którzy cennemi swemi pracami ułatwili znacznie zadanie redakcyi, tudzież kol. Antoni Bahr i Franciszek Aywas, którzy wypadkami z praktyki przyczynili się do wzbogacenia tej, między czytelnikami budzącej zainteresowanie rubryki. Wreszcie wyraził sprawozdawca podziękowanie Wnemu Romanowi Madeyskiemu, c. k. notaryuszowi w Zatorze, za nadesłanie przezeń do łamów „Kwartalnika“ jego pracy „o wydawaniu wypisów z aktów notaryalnych“.

Nad sprawozdaniem kol. Dra Bystrzonowskiego wywiązała się ożywiona dyskusya, w której między innymi zabrał głos delegat Towarzystwa galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie, kol. Jan Rudnicki. W przemówieniu swojem zaznaczył kol. Rudnicki, że Towarzystwo lwowskie nie jest w zasadzie przeciwne dalszemu wspólnemu wydawnictwa „Kwartalnika“, byleby tylko uwzględnione zostały jego tylekroć już krakowskiemu Stowarzyszeniu do wiadomości podawane żądania i że w myśl wniosku kol. Dra Władysława Małaczyńskiego, postawionego na walnem zgromadzeniu we Lwowie w czerwcu 1995 r. będzie się starało Towarzystwo lwowskie doprowadzić sprawę wspólnego wydawnictwa „Kwartalnika“ do pomyślnego rezultatu, coby zresztą już było prawdopodobnie

nastąpiło, gdyby nie ta okoliczność, że Wydział Towarzystwa lwowskiego był zmuszony w ostatnich czasach zajmować się sprawami natury więcej lokalnej, które nie pozwoliły wziąć pod rozwagę sprawy „Kwartalnika".

Następnie przemawiał jeszcze kol. Ignacy Kosiński, Jan Daniło, Karol Braun, Władysław Dolais, Wny Rejent Gutowski, tudzież kol. Dr. Kazimierz Bystrzonowski, poczem walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie redakcyi „Kwartalnika", a zarazem uchwaliło następujące wnioski:

1) Wniosek kol. Kosińskiego, aby o ile materyał będzie dostateczny, publikacyę Stowarzyszenia wydawać częściej jak co kwartał;

2) wniosek tegoż kolegi, aby się odnieść do Izb z prośbą o popieranie publikacyi Stowarzyszenia przez nadsyłanie odpowiednich artykułów;

3) wniosek kol. Brauna, aby w czasopiśmie Stowarzyszenia zamieszczać sprawozdania z posiedzeń Wydziału, a w szczególności ważniejsze uchwały, ażeby w ten sposób członkowie Stowarzyszenia z poza Wydziału mogli mieć wiadomości o bieżących sprawach w ciągu roku administracyjnego.

Kolega Władysław Haitlinger jako referent Wydziału, przedstawił następnie petycyę stylizowaną do c. k. Izb notaryalnych, tudzież c. k. sądów w Krakowie i Tarnowie w sprawie ustanawiania zastępców w miejsce zmarłych notaryuszów. Petycyę tę po dłuższej dyskusyi walne zgromadzenie uchwaliło.

Tenże kol. również jako referent Wydziału przedstawił wniosek, zmierzający do uzupełnienia § 36 statutu w ten sposób, iżby obrany przez walne zgromadzenie sąd honorowy obowiązany był natychmiast się ukonstytuować i przewodniczącego swego Wydziałowi do wiadomości podać. Po uchwaleniu tego wniosku przez walne zgromadzenie, przedłożył Wydział przez referenta swego, kol. Dra Józefa Nowaka, petycyę mającą się wnieść do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości o przypuszczenie kandydatów notaryalnych do służby sądowej, z policzeniem im czasu na praktyce notaryalnej spędzonego tak do rangi jak i do emerytury, tudzież o zrównanie w tym celu w drodze rozporządzenia egzaminu notaryalnego z egzaminem sędziowskim. Również i tę petycyą z poprawką kol. Kosińskiego walne zgromadzenie uchwaliło jak niemniej i petycyę przedłożoną przez kol. Dra Władysława Zajączkowskiego jako referenta Wydziału w sprawie zmiany dotychczasowej praktyki co do propozycyi Izb na posady notaryuszów.

Przed przystąpieniem do wyborów uchwaliło walne zgromadzenie zmienić porządek dzienny w ten sposób, że bezpośrednio po wnioskach Wydziału przystąpiono do interpelacyj członków, wniosków bowiem jak kol. przewodniczący skonstatował, żaden z członków nie zgłosił, a dopiero po załatwieniu tego punktu programu przystąpiono do wyborów na rok administracyjny 1895/96.

Zaproszony na przewodniczącego w czasie wyborów Wny rejent Gutowski zarządził wybory w §. 21. statutu przepisane. Na 23 głosujących otrzymali w głosowaniu kartkami na przewodniczącego kol. Jan Glück głosów 15, kol. Dr Władysław Zajączkowski głosów 8; przewodniczącym Stowarzyszenia zatem wybrany został kol. Jan Glück.

Zastępcą przewodniczącego wybrany został 12 głosami kol. Włodzimierz Grabowieński, 10 kartek oddano pustych. Skarbnikiem wybrano kol. Ferdynanda Turskiego 13 głosami.

Do Wydziału weszli 12 głosami: kol. Aywas Franciszek, Gawroński Bolesław, Karpiński Franciszek, Krawczyński Walery, Łukaszewicz Władysław i Wacławowicz Władysław zaś jako zastępcy kol. Kwieciński Wincenty, Lisowski Grzegórz, Dr Zaremba Franciszek.

Na kontrolującego rachunki powołano kol. Hana Roberta a jako zastępcę kol. Stanisza Tadeusza; wreszcie w skład sądu honorowego weszli kol. Lisowski Grzegórz, Pomiankowski Stefan i Zach Franciszek, tudzież Krawczyński Walery jako zastępca.

Po ukończeniu wyborów, objął znowu przewodnictwo kol. Dr Władysław Zajączkowski i udzielił głosu kol. Jackowi Żyborskiemu, który imieniem Towarzystwa lwowskiego zaprosił członków Stowarzyszenia na walne zgromadzenie do Lwowa, które się odbędzie w Zielone święta 1896.

Poczem o godzinie $9^1/_4$ wieczór ogłosił kol. przewodniczący zgromadzenie za zamknięte.

Z praktyki.

I.

Do §. 117 k. c. Kontraktem z daty 14 sierpnia 1893 r. wynajął p. D. od pp. K. i A. na warstat masarski lokal, składający się z 4 ubikacyj w suterynach realności w Krakowie na lat 5 od 1 października 1893 r. począwszy, za czynszem rocznym w kwocie 400 zł. w. a., oraz pomieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni na I. piętrze w tejże samej realności, za czynszem miesięcznym w kwocie 16 zł.

W rok później wytoczył p. D. najmodawcom proces o rozwiązanie powyższego kontraktu najmu, motywując pozew tem, że najęty lokal z powodu wilgoci oraz dla braku lodowni i chłodnika, nie jest do prowadzenia warstatu masarskiego zdatny, które to okoliczności pozwani w obronie zaprzeczyli, podając, iż wedle kontraktu powód powyższe ubikacye najął od nich bez żadnego zastrzeżenia, że o stanie lokalu masarskiego dokładną miał wiadomość i że już po zawarciu powyższego najmu, miejska komisya policyjno-sanitarna uznała ten lokal za odpowiedni do zamierzonego celu. Nadto podnieśli pozwani zarzut, iż w chwili wniesienia pozwu, zaprowadzoną była w powyższej realności sekwestracya polityczna.

Sąd powiatowy m. d. w K. po dopuszczeniu dowodu ze znawców, przychylił się do żądania pozwu z następujących powodów:

Zgodnem zeznaniem zaprzysiężonych znawców sądowych NN. i ZZ. zostało stwierdzonem, że wyż wspomniany lokal na pracownię masarską kwalifikuje się jako taki na prowadzenie przedsiębiorstwa masarskiego, zaś obydwie komory piwniczne urządzone na skład mięsa i lodownię, na ten cel się nie kwalifikują, ponieważ komora do składania mięsa jest za niska, zaś druga komora urządzona na lodownię, ze względów sanitarnych jako lodownia służyć nie może, a to z powodu możliwości zawilgocenia budynku. Nadto komora jako lodownia zamało mieściłaby lodu, potrzebnego dla masarni corocznie przynajmniej przez 7 miesięcy.

Z powyższego orzeczenia znawców okazuje się, że lokal powyższy jeżeli rzeczywiście na masarnię był wynajęty, do prowadzenia tego przedsiębiorstwa masarskiego nie jest zdatny, albowiem brak w takowym dostatecznej lodowni i składu na mięso — a w obec tego powód stosownie do przepisu §. 1117 k. c. ma prawo żądać wcześniejszego rozwiązania kontraktu najmu, gdyż rzecz najęta z powodu wad t. j. braku lodowni i chłodnika, do zwyczajnego (ordentlichen) użycia nie jest zdatną.

Podniesiony przez pozwanych *in formali* zarzut braku legitymacyi biernej z powodu, że w realności gdzie się znajduje lokal w skardze opisany, zaprowadzoną została celem ściągnięcia zaległych podatków sekwestracya polityczna, nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem pozwani nie udowodnili, że sekwester rzeczywiście w zarząd tej realności wprowadzony został, dalej że rzeczą sekwestra jest zarządzać w sekwestrze będącą realnością, a nie ma uprawnienia do samowolnego rozwiązywania kontraktów poprzednio przez właściciela zawartych.

W końcu podniesiony przez pozwanych zarzut, że powód nie ma prawa żądać rozwiązania kontraktu najmu co do mieszkania na pierwszem

piętrze — nie może być uwzględniony, albowiem pozwani nie twierdzą, by co do obu lokali odrębny kontrakt najmu był zawarty, owszem przyznają, że była tylko jedna umowa najmu co do wszystkich przedmiotów i tylko jedynie czynsz odrębny umówiony został.

Sąd krajowy Wyższy w K., zmieniając wyrok Sądu I. Instancyi, oddalił powoda bezwarunkowo z żądaniem skargi z następujących motywów:

Przedewszystkiem zauważyć należy, że podniesiony przez pozwanych brak legitymacyi biernej, po ich stronie jest nieuzasadniony, albowiem jakkolwiek realność Nr. X. w drodze administracyjnej przez Magistrat m. Kr. jest w sekwestracyjnym zarządzie, pozwani są nadal jej właścicielami i z kontraktu z wiedzą sekwestra zawartego prawa swe wywodzą. Mimo, że powód wynajął ubikacye w suterynach na warstat masarski, nie zostało odowodnioném, by takowe do prowadzenia tego przedsiębiorstwa zupełnie były nie przydatne, by więc miały takie wady, któreby je do zwyczajnego użycia na masarnię czyniły niezdatnemi.

Powód po obejrzeniu ubikacyj przez komisyę sanitarną miejską i po uznaniu tych ubikacyj za odpowiednie do prowadzenia masarstwa, zajął je od 1 października 1893 r. Powód udowodnić więc winien, że wady takie esencyonalne, czyniące te ubikacye niezdatnemi do użycia do jakiego wynajęte zostały, później powstały, lub że pozwani nie utrzymują onych w stanie zdatnym do użycia. (§. 1117 u. c.)

Znawcy zeznali, że ubikacye te na masarnię (pracownię masarską) przeznaczone, kwalifikują się na prowadzenie przedsiębiorstwa masarskiego; czy zaś komory piwniczne, urządzone na skład mięsa i na lodownię, na ten cel się nie kwalifikujące, czynią ubikacye do masarskiego przedsiębiorstwa należące do użycia niezdatnemi, tego nie udowodniono, owszem braki są nieznaczne, przez władzę przemysłową pominięte.

Natomiast Sąd Najwyższy zmienił wyrok wyższosądowy i przywrócił moc obowiązującą wyrokowi Sądu I. Instancyi z przytoczonego tamże uzasadnienia. (O. N. S. z d. 29 marca 1895 l. 3773).

Uwagi do powodów wyroku Sądu krajowego wyższego: Jakkolwiek przepis §. 919 k. c. ustanawia zasadę, iż jeżeli jedna strona albo wcale nie wykonywa umowy, albo nie we właściwym czasie, miejscu, lub umówionym sposobie, natenczas druga strona nie ma prawa żądać zniesienia umowy, lecz tylko zupełnego jej wykonania i wynagrodzenia szkody domagać się może, to jednakowoż od tej zasady ustawodawca zrobił wyjątek w §. 1117 k. c. i dozwala najmobiercy i dzierżawcy,

w razie jeżeli rzecz najęta lub wydzierżawiona z powodu wad (mangelhafter-Beschaffenheit-wegen) do zwyczajnego a właściwie prawidłowego użycia (zum ordentlichen Gebrauche) nie jest zdatną — odstąpić od kontraktu nawet przed upływem czasu wyraźnie lub domniemanie ustanowionego. — Zauważyć tutaj należy, iż we wszystkich polskich tłumaczeniach kodeksu cywilnego, tłumaczone są w §. 1117 tegoż kodeksu słowa niemieckie: „zu dem ordentlichen Gebrauche“ wyrazami: „do zwyczajnego użycia“ — co jest mylnem, albowiem wyraz „zwyczajny“ odpowiada więcej niemieckiemu wyrazowi „gewöhnlich“, a wyraz niemiecki „ordentlich“ będzie jaśniej tłumaczonym przez wyraz „prawidłowy“.

Wobec przepisu §. 1117 k. c. obojętną jest zatem rzeczą, czy wady wynajętej lub wydzierżawionej rzeczy istniały już w czasie zawarcia odnośnego kontraktu, czy powstały później, jak również czy rzecz ta zdatną jest jeszcze do użycia czy nie, albowiem przepis §. 1117 k. c. żąda, aby rzecz najęta lub wydzierżawiona do prawidłowego (ordentlichen) użycia była zdatną.

Wyrok zatem Najwyższego Sądu jest zupełnie usprawiedliwiony.

II.

Na podstawie weksla z daty Kraków dnia 25 Września 1893 na 300 zł. w. a. opiewającego, za trzy miesiące od daty na zlecenie I. M. płatnego przez S. M. wystawionego a przez W. I. akceptowanego, uzyskał I. M. jako posiadacz weksla po poprzedniem założeniu protestu z powodu niezapłaty u adwokata Ch. jako zarządcy masy konkursowej akceptanta W. I. nakaz zapłaty przeciwko wystawcy weksla S. M., względnie tegoż masie spadkowej, polecający temuż zapłacenie posiadaczowi weksla sumę wekslową 300 zł. w. a. z procentem 6% od d. 26 grudnia 1893, $^1/_3$% prowizyi, kosztami procesu i pozwu. Kurator masy spadkowej śp. S. M. wniósł przeciw powyższemu nakazowi zapłaty zarzuty motywując je jak następuje:

Wydany nakaz zapłaty jest nieważny, albowiem wystawca spornego weksla nie podpisał, a następnie wedle art. 41 ust. weksl. do wykonania zwrotnego poszukiwania przeciw S. M. jako wystawcy zaskarżonego weksla, potrzeba było, aby zaskarżony weksel przedstawiony był do zapłaty przyjemcy W. I. i aby to przedstawienie jak i nieuiszczenie zapłaty udowodnionem było protestem w należytym czasie założonym, czemu w danym wypadku zadość się nie stało, zaskarżony bowiem weksel nie został wcale przyjemcy do zapłaty przedstawiony, lecz tylko adwo-

katowi Ch. jako zarządcy masy konkursowej przyjemcy. Wedle przepisów art. 87 al: 3 i art. 91 ust. weksl. należało protest założyć u przyjemcy W. I. i jego odpowiedź w proteście zamieścić, a nie u zarządcy masy konkursowej, albowiem ustawa konkursowa nie zmieniła wcale przepisów ustawy wekslowej co do założenia protestu itd.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd krajowy w K. uchylił wydany w tej sprawie nakaz zapłaty i orzekł, iż nakaz zapłaty zostanie li tylko co do sumy wekslowej 300 zł. w. a. z odsetkami 6°/₀ od dnia 20 marca 1894 r., natenczas w swej mocy utrzymany, jeżeli powód I. M. wykona przysięgę stanowczą w rotę: że wedle swej najlepszej wiedzy, podpis śp. S. M. (wystawcy) na powyższym wekslu za prawdziwy uważa — a to z następujących powodów:

Pozwana masa przytacza w zarzutach okoliczność, że śp. S. M. (wystawca) weksla spornego nie podpisał.

Przytoczona przez powoda w replice okoliczność, że gdy na podstawie tego samego weksla wydany został przeciw S. M. nakaz zabezpieczenia, tenże prawdziwości podpisu swego na owym wekslu nie zaprzeczył, nie stanowi żadnego dowodu prawdziwości tegoż podpisu, ile że zaniechanie podniesienia takiego zarzutu w jednej sprawie nie stanowi, w sprawie innej jakiegokolwiek dowodu. Wobec tego należało dopuścić dowód z przysięgi z §§. 36, 37 post. sum. przez pozwaną masę w duplice powodowi odkazaną.

Natomiast zarzut, iż weksel sporny nie został przyjemcy W. I. do zapłaty przedstawionym, że więc wystawca, względnie jego nieobjęta masa spadkowa nie jest zwrotnie zobowiązaną, niemniej zarzut, iż do majątku przyjemcy w czasie protestu konkurs nie został otwartym, że zarządcą masy konkursowej nie był adwokat Ch., wobec przedłożonego protestu, przepisu §. 1 ust. konk. i uchwały sąd. otwierającej konkurs do majątku W. I., jako bez znaczenia pominąć należało.

Do żądania pozwanej masy o uchylenie nakazu zapłaty odnośnie do odsetek zwłoki od dnia płatności weksla, kosztów protestu i prowizyi, przychylono się bezwarunkowo na zasadzie przepisu §. 45 ust. weksl. oraz wyraźnego przyznania powoda, iż śp. S. M. o proteście z powodu niezapłaty założonym, nie zawiadomił. Natomiast należało przyznać powodowi odsetki zwłoki od dnia doręczenia pozwu.

Wskutek apelacyi kuratora pozwanej masy, Sąd krajowy wyższy w K. uchylił wyrok I. Instancyi i oddalił powoda bezwarunkowo z jego żądaniem pozwu z następujących motywów:

Według art. 41 ustawy wekslowej do zwrotnego poszukiwania z powodu nieotrzymania zapłaty, wymaga ustawa założenia protestu z powodu niezapłaty przez głównego dłużnika, a względnie przez przyjemcę W. I.

Ponieważ wedle art. 88 ust. 3 ust. wekslowej, protest zawierać musi żądanie postawione osobie, przeciw której protest założono, jej odpowiedź lub uwagę, że żadnej odpowiedzi nie dała, przeto protest założyć należało u W. I., jako przyjemcy weksla, bez względu na to, że tenże popadł w niewypłacalność, gdyż zarządca masy upadłości nie jest jego zastępcą, lecz zastępcą ogółu wierzycieli i zarządcą majątku krydalnego (§. 76, 78 ust. konk.) Za tem przemawia także art. 29 ust. weks., według którego otwarcie upadłości do majątku krydataryusza, nie uwalnia posiadacza weksla od założenia protestu przeciw krydataryuszowi, odmawiającemu zabezpieczenia sumy wekslowej.

Gdy poszukiwanie prawa wekslowego ustawą unormowanego zależy od dopełnienia formalności tą ustawą wymaganych, gaśnie zaś przez zaniedbanie tychże, gdy przepis art. 88 ust. weksl. ma zastosowanie do wszystkich gatunków protestów, przeto gdy protest nie stwierdza, iżby weksel przedstawiony został w dniu zapłaty krydataryuszowi, a względnie akceptantowi weksla W. I. bez względu na to, czy zapłata nastąpi lub nie, przeto powód niema prawa poszukiwać sumy wekslowej w drodze regresu od S. M., a względnie od tegoż masy spadkowej i na tej zasadzie nakaz zapłaty w całości nawet co do kapitału uchylić należało. Jako przegrywający winien powód koszta sporu zapłacić masie spadkowej S. M. a nie kuratorowi, który do odbierania i kwitowania pieniędzy nie jest wylegitymowany w myśl §§. 24, 26 ust. z d. 16 maja 1874 N. 69 Dz. u. p.

Wskutek rewizyi wniesionej przez powoda, Sąd najwyższy zmienił wyrok Sądu II. Instancyi i przywrócił moc obowiązującą wyrokowi Sądu I. Instancyi z następujących powodów: Sąd krajowy wyższy oddalił powoda z żądaniem skargi dlatego, że według jego zapatrywania w myśl art. 89 ustęp 3 ust. weks. protest przeciw popadłemu w konkurs przyjemcy u krydataryusza samego, a nie u zarządcy masy konkursowej założyć należy, zwłaszcza, że w postępowaniu wekslowem, bez ścisłego dopełnienia formalności ustawą przepisanych poszukiwanie roszczeń prawnych gaśnie. Zapatrywania tego jednak nie można podzielać, jeżeli się zważy, że niezdolność krydataryusza do zapłaty, już przez otwarcie konkursu niewątpliwie została stwierdzoną, a nadto nie byłby krydataryusz wcale uprawniony do zaspokojenia poszczególnych wierzycieli, zatem okazywanie weksla do zapłaty krydataryuszowi samemu, byłoby zarówno bez korzyści

jak i bezcelowe, i dlatego protest wekslowy tylko u masy konkursowej wstępującej w miejsce przyjemcy, względnie u zarządcy masy konkursowej, jako przedstawiciela masy konkursowej, mógł być założony. Podany zatem przez Sąd krajowy wyższy powód do odmówienia żądaniu skargi nie jest trafny, wobec czego wyrok sądu pierwszego w aktach i ustawie uzasadniony do mocy obowiązującej przywrócić należało.

(O. N. S. z dnia 30 stycznia 1895, l. 925).

Uwagi do powodów wyroku Wys. Sądu krajowego:

Przepis artykułu 29 ust. weksl. wcale zapatrywania tegoż Sądu nie popiera, albowiem z przepisu tego można tylko ten wniosek wysnuć, że otwarcie konkursu do majątku przyjemcy, nie uwalnia wcale posiadacza weksla od założenia protestu bądź w celu uzyskania zabezpieczenia, bądź dochodzenia zapłaty w drodze regresu wekslowego, — aby jednak ten protest miał być u krydataryusza nie zaś u zarządcy masy założony, tego nie można się dopatrzeć w art. 29 ust. weksl., lecz owszem w tych wypadkach należy baczyć na przepisy § 1 i 3 ust. konk. Wedle tych ostatnich przepisów wszelkie fundusze krydataryusza przechodzą z chwilą otwarcia konkursu w ręce zarządcy masy, tudzież, że wszelkie rozporządzenia majątkiem przedsięwzięte przez upadłego po otwarciu konkursu są nieważne. — Otóż jeżeli upadły przyjemca zgłaszającemu się posiadaczowi weksla da zabezpieczenie, to zabezpieczenie to będzie wedle §. 3. ust. konk. nieważne, — a posiadacz weksla nie mogąc wobec otrzymanego zabezpieczenia założyć protestu, nie może żądać innego ważnego zabezpieczenia od poprzedników — jeżeli zaś posiadacz weksla nie przyjmie ofiarowanego mu przez krydataryusza zabezpieczenia, natenczas nie może założyć protestu, stwierdzającego niedanie zabezpieczenia, a tem samem nie może i zwrotnie poszukiwać na swych poprzednikach. Wzywanie zatem krydataryusza o zapłatę weksla byłoby nie tylko bezcelowem, ale bezprawnem działaniem, skoro bowiem prawo zabrania krydataryuszowi rozporządzania jego funduszami, to wzywanie go w formie urzędowej, ażeby przecież rozporządził tymi funduszami i weksel zapłacił, stałoby z tym zakazem prawa w rażącej sprzeczności.

Najwyższy Sąd w wielu już wypadkach podobne orzeczenia wydał, a mianowicie:

1) Motywa orzeczenia z dnia 10 sierpnia 1871 l. 15121 (G. H. 1871 Nr. 76) opiewają:

Jeżeli przyjemca weksla popadł w konkurs, protest z powodu niezapłaty musi być u zarządcy masy konkursowej założony, albowiem upa-

dła firma z chwilą otwarcia konkursu nie była już w stanie jednego ze swoich wierzycieli zaspokoić, a ponieważ w miejsce przyjemcy wstąpiła masa konkursowa, musi być protest założony u zarządcy masy konkursowej, jako reprezentanta tejże masy.

2) W orzeczeniu z dnia 4 września 1862, l. 5447 zbiór Peitlera, Nr. 252 przytoczono:

Czynności, mające być u pewnej osoby przedsięwzięte muszą być wedle art. 91 ust. weksl. w jej lokalu hadlowym a w braku takowego w jej pomieszkaniu wykonane. Jeżeli więc lokal handlowy krydataryusza został zwinięty, nie należy po myśli §. 91 ust. weks. wyszukiwać jego pomieszkania, lecz ponieważ z chwilą otwarcia konkursu krydataryusz pozbawiony został zarządu swym majątkiem i takowy powierzono zarządcy masy konkursowej, należy uważać iż jego lokal handlowy (Geschäftslokale) znajduje się u tegoż zarządcy, gdyż tylko u tego ostatniego znajdują się fundusze do pokrycia jakowegoś roszczenia. Należy zatem protest wekslowy założyć u zarządcy masy konkursowej.

3) Również orzeczenie z dnia 30 czerwca 1864, l. 4626 (zbiór Peitlera, Nr. 318) wyraża zdanie:

Do wykonania regresu z powodu niezapłaty potrzebnem jest bezwątpienia przedstawienie weksla przyjemcy i założenie protestu; jednakowoż ponieważ przyjemca popadł w konkurs, wystarcza, że weksel przedstawiono u zarządcy masy konkursowej, a następnie protest założono, albowiem niewypłacalnosć krydataryusza z chwilą otwarcia konkursu jest dostatecznie wykazaną, a krydataryusz nie jest wcale uprawniony do czynienia wypłat pojedyńczym wierzycielom. Przedstawienie zatem weksla krydataryuszowi byłoby bezcelowem i musi dla zadośćuczynienia prawnym formalnościom u zarządcy masy konkursowej nastąpić. *W. Gr.*

OD WYDZIAŁU.

Wybrany przez Walne Zgromadzenie Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem dnia 28 grudnia 1895 r. wybierając sekretarzem kol. Władysława Wacławowicza, na członków komisyi redakcyjnej kol. Jana Glücka, Włodzimierza Grabowieńskiego i Walerego Krawczyńskiego, referentem dla spraw pożyczkowych kol. Grzegorza Lisowskiego, dodając mu jako zastępcę kol. Władysława Wacławowicza, wreszcie referentem dla spraw odnoszących się do pośredniczenia w wyszukiwaniu posad dla kolegów kol. Jana Glücka.

Ponieważ w myśl § 27 statutu na jawnych posiedzeniach Wydziału każdy członek Stowarzyszenia ma prawo brać udział w obradach z głosem doradczym, zawiadamianie zaś o każdem posiedzeniu z osobna wszystkich członków byłoby wielce utrudnione, przeto uchwalił Wydział dnie, w których posiedzenia swe odbywać będzie, podawać do wiadomości P. T. Członków Stowarzyszenia w „Kwartalniku“ zawsze trzy miesiące naprzód, tak, aby ci P. T. Członkowie, którzyby czy to umyślnie, czy też przy sposobności na posiedzeniach obecnymi być pragnęli, z góry już wiedzieli, kiedy odnośne posiedzenie się odbędzie. I tak uchwalił Wydział, że w pierwszym kwartale b. r. odbywać będzie posiedzenia swe w dniach **11 stycznia, 7 lutego i 7 marca**, zawsze o godzinie $6^1/_2$ wieczorem.

Również uchwalił Wydział posiedzenia swe odbywać nie w lokalach handlowych, lecz w hotelu „pod Różą“ przy ul. Floryańskiej w Krakowie.

Wnych panów Notaryuszów, poszukujących do biur swoich kandydatów, tudzież kolegów poszukujących umieszczenia upraszamy o zgłaszanie się w tego rodzaju sprawach do kol. Przewodniczącego według adresu podanego na tytułowej kartce „Kwartalnika“, przyczem nadmieniamy, że odnośne zgłoszenia starać się będziemy jak najszybciej załatwiać.

Kolegów zalegających z zapłatą wkładek prosimy, aby zaległości swe choćby najdrobniejszemi kwotami zechcieli nadsyłać na ręce kolegi skarbnika, przez co ułatwią wielce działalność naszą, uwolnią nas bowiem od pisania listów upominawczych, które nam zajętym innemi sprawami Stowarzyszenia, a nadto pracą zawodową w biurach, czynności przysparzają, Stowarzyszenie na koszta narażają, a adresatom wcale chyba przyjemności nie sprawiają.

WYKAZ

zwyczajnych Członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, którzy w ciągu IV-go kwartału 1895 r. nadesłali wkładki do kasy Stowarzyszenia.

Dnia 1 października, Glück Jan z Krakowa za IV kwartał 1895 r. 2 złr.
Dnia 3 października, Stropiński Ludwik z Muszyny za III kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Dnia 4 października, Gawroński Bolesław z Tarnowa za II kwartał 1894 r. . . . . 2 złr.
Dnia 6 października, Brzękowski Stanisław z Radomyśla za III kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Dnia 9 października, Han Robert z Bochni za I kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 12 października, Dr. Zajączkowski Władysław z Krakowa za IV kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Tegoż dnia, Lisowski Grzegórz z Krakowa za IV kwartał 1895 r. 2 „
Tegoż dnia, Horak Franciszek z Liszek za IV kwartał 1895 r. 2 „
Tegoż dnia, Glaser Jan z Dobczyc za III i IV kwartał 1895 r. 4 „
Tegoż dnia, Dr. Więckowski Kazimierz z Podgórza za IV kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Tegoż dnia, Wacławowicz Władysław z Krzeszowic za IV kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Tegoż dnia, Dr. Nowak Józef z Podgórza za III kwartał 1895 r. 2 „
Tegoż dnia, Wiśniowski Leopold z Krakowa za I kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 21 października, Heradin Antoni z Andrychowa za cały rok 1893 i I i II kwartał 1894 r. . . . . 12 złr.
Tegoż dnia, Pomiankowski Stefan z Niska resztę wkładki za III i na rachunek IV kwartału 1894 r. . . . . 2 złr.

Do przeniesienia 42 złr.

Z przeniesienia 42 złr.

Dnia 27 października, Krawczyński Walery z Krzeszowic za czas od 1 stycznia 1893 r. do 31 grudnia 1895 r. . . . . 24 złr.
Dnia 30 października, Stanisz Tadeusz z Rzeszowa za III i IV kwartał 1891 r. za cały rok 1892 za I kwartał i á conto II kwartału 1893 r. . . . . 15 złr.
Dnia 6 listopada, Pospoła Karol z Grybowa za II i III, tudzież na rachunek IV kwartału 1893 r. . . . . 5 złr.
Dnia 9 listopada, Ruebenbauer Adam z Bochni za II i III kwartał 1895 r. . . . . 4 złr.
Dnia 10 listopada, Gawroński Bolesław z Tarnowa za III kwartał 1894 r. . . . . 2 złr.
Dnia 11 listopada, Pomiankowski Stefan z Niska resztę za IV kwartał 1894 i á conto I kwartału 1895 r. . . . . . 2 złr.
Dnia 18 listopada, Daniło Jan z Brzeska za III kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 20 listopada, Han Robert z Bochni za II kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 23 listopada, Peszkowski Wacław z Pilzna za IV kwartał 1895 r. 2 złr.
Tegoż dnia, Dr. Bystrzonowski Kazimierz z Krakowa za II i III kwartał 1895 r. . . . . 4 złr.
Tegoż dnia, Dr. Nowak Józef z Podgórza za IV kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 1 grudnia, Gawroński Bolesław z Tarnowa za IV kwartał 1894 r. 2 złr.
Dnia 2 grudnia, Łukaszewicz Władysław z Kolbuszowy za IV kwartał 1894 r. oraz za I i á conto II kwartału 1895 r. 5 złr.
Dnia 4 grudnia, Braun Karol z Dąbrowy za II, III i IV kwartał 1895 r. . . . . 6 złr.
Dnia 5 grudnia, Dzięciołowski Bolesław z Sieniawy resztę za III, za IV kwartał 1893 r. i a conto I kwartału 1894 r. . . 4 złr.
Dnia 10 grudnia, Karpiński Franciszek z Krakowa za IV kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Dnia 11 grudnia, Grabowieński Włodzimierz z Krakowa za IV kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Dnia 13 grudnia, Zach Franciszek z Ropczyc za III kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 15 grudnia, Han Robert z Bochni za III kwartał 1895 r. 2 „
Tegoż dnia, Daniec Stanisław z Biecza za IV kwartał 1895 r. . 2 „

Do przeniesienia 133 złr.

Z przeniesienia 133 złr.

Tegoż dnia, Kwieciński Wincenty z Niepołomic za IV kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.

Tegoż dnia, Hetper Leopold z Dembicy za II, III i IV kwartał 1894 r. tudzież za I i II kwartał 1895 r. . . . . 10 złr.

Dnia 22 grudnia, Machowicz Kazimierz z Brzostka za III i IV kwartał 1892 oraz na rachunek I kwartału 1893 . . . 5 złr.

Dnia 28 grudnia, Aywas Franciszek za IV kwartał 1894 i a conto I kwartału 1895 r. . . . . 3 złr.

Dnia 31 grudnia, Gawroński Bolesław z Tarnowa za I kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.

Razem 155 złr.

W Krakowie, dnia 31 grudnia 1895 roku.

F. Turski,
skarbnik.